Cena pojed. egz. 15 gr.

Rok 4
Cena numeru 15 groszy
Miesięcznie 3,00 zł.

POLONIA

C.D.

№ 81
Sroda 23 marca 1927
św. Marka

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11
Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. <> Adres telegraficzny: Redpol Katowice
Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861
Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383
Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2. Tel. 625

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ul. Zamkowa 8. Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelny redaktor W. Zabawski.

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia" Sp. z ogr. odp.

Wielka mowa polityczna Stresemanna w Reichstagu.

Stresemann zapewnia, że pokojowi Europy nic nie zagraża. — Stanowisko Niemiec. — Miarodajność § 16. Rząd włoski oświadcza, że w sprawie bałkańskiej pójdzie po linji pokojowej.

Berlin, 22. 3. (wł. eu.) **Stresemann wygłosił dziś w Reichstagu wielką mowę polityczną w której poruszył m. in. sprawę jugosłowiańsko-włoskiego konfliktu, zaznaczając, że pokojowi nic nie zagraża.** co wynika zwłaszcza z oświadczenia rządu włoskiego, jakie w tych dniach otrzymał rząd niemiecki. **Dążenie Europy do utrzymania pokoju jest tak silne, że każde naruszenie tego pokoju wywołałoby oburzenie we wszystkich państwach. Pomimo to jednak nie należy zapominać, że jesteśmy jeszcze daleko od konsolidacji stosunków międzynarodowych.** Stanowisko rządu niemieckiego do wielkich kwestyj międzynarodowych jest jasno określone. **Niemcy zainteresowane są, by rozwój pokojowy Europy nie został zakłócony i by międzynarodowa współpraca** celem odbudowy Europy nie doznawała przeszkód. Niemcy nie mają żadnego interesu w tem, by pomiędzy trzeciemi państwami wybuchały konflikty, jak również Niemcy nie są zainteresowane, by w Europie, jak to było przed wojną, obecnie utworzyły się dwa obozy. Niemcy prowadzą politykę porozumienia i pojednania. W tym względzie polityka Niemiec jest identyczna z dobrze zrozumianym interesem całej Europy. Niemiecką politykę charakteryzują umowa locarneńska, przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów i traktat berliński. **Niemcy nie pragną się wtrącać do nieporozumień, jakie powstają między innemi państwami.** To też Niemcy nie zamierzają interwenjować w sporach między trzeciemi państwami.

Uderzyły mnie — mówił Stresemann — głosy prasy sowieckiej zapytujące, co Niemcy uczynią, gdyby na wypadek konfliktu na Wschodzie państwa zachodnie żądały przemarszu przez Niemcy. W takim wypadku — mówił Stresemann — miarodajnym byłby jedynie art. 16 paktu Rady Ligi Narodów. Pozatem nie istnieją żadne inne umowy. Jest rzeczą ubolewania godna, że dzienniki rosyjskie uważają za rzecz stosowną wyrażać wątpliwość co do wiarogodności niemieckich oświadczeń rządowych.

Przechodząc do kwestji Nadrenji Stresemann zaznaczył, iż kwestja ta została narazie raczej odroczona, co jednakowoż nie przedstawia się groźnie, gdyż czas pracuje za ludzi.

Dalej Stresemann oświadczył, iż rząd niemiecki otrzymał od rządu włoskiego aide-memoire, w którem rząd włoski stwierdza, iż nie zamierza występować przeciwko akcji serbskiej i idze po linji wyłącznie pokojowej.

Minister wyraził ubolewanie, iż uprzedni mówca socjalistyczny wyraził wątpliwość co do wiarogodności oświadczenia dyktatora włoskiego.

Możliwość polsko-sowieckiego paktu gwarancyjnego.

EWENTUALNE PODJĘCIE ROKOWAŃ O PAKT GWARANCYJNY MUSI BYĆ ZŁĄCZONE Z WYPEŁNIENIEM PRZEZ SOWIETY KLAUZUL TRAKTATU RYSKIEGO.

Warszawa, 22. 3. (wł.) (k) **Konferencje bawiącego w Warszawie posła polskiego w Moskwie p. Patka są w pełnym toku.** Wczoraj odbyła się konferencja w Belwederze, dziś poseł Patek został przyjęty na audjencji przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych, rozmowy mają na celu opracowanie zasad na podstawie których rząd polski skłonny byłby ewentualnie przystąpić do rokowań o pakt gwarancyjny. Ponieważ sowiety argumentują często, iż Polska uchyla się od takich rokowań — **rząd polski pragnie dać wyraz swej dobrej woli, wyrażając gotowość podjęcia rokowań przy zachowaniu wszelkich gwarancyj, iż pakt ów będzie zapewniał pokój na wschodzie Europy i nie będzie kolidował z paktem Ligi Narodów. Podjęcie rokowań o pakt gwarancyjny złączone będzie również z całkowitem wykonaniem przez Sowiety klauzuli traktatu ryskiego.** Jak wiadomo, sowiety w wielu dziedzinach uchylały się od postanowień zagwarantowanych traktatem ryskim.

P. Patek pozostanie w Warszawie przypuszczalnie do końca bm., a być może nawet, do pierwszych dni kwietnia.

——oOo——

W zdobytym Szanghaju żołdactwo plądruje i grabi.

EWAKUACJA CUDZOZIEMCÓW Z NANKINU. — STREJK. — ZAMARCIE HANDLU. NAPAD PIRATÓW.

Szanghaj, 22 3. (PAT.) **Wojska kantońskie oraz strejkujący robotnicy plądrują miasto.** W Nankinie rozpoczęto ewakuację kobiet, dzieci i cudzoziemców.

Szanghaj, 22 3. (PAT.) **Handel w mieście zamarł zupełnie.** Liczba strejkujących dochodzi do 50 tysięcy. Zmobilizowani ochotnicy pozostają w pogotowiu. **W koncesjach cudzoziemskich panuje spokój dzięki obecności oddziałów wojskowych, lecz w chińskiej dzielnicy dokonywane są grabieże, gwałty, morderstwa oraz toczą się walki o zupełnie dzikim charakterze.** W północno-wschodniej części dzielnicy międzynarodowej Tsza-Pei włóczą się tysiące żołnierzy prowincji Szantungu, po większej części bez oficerów, grabiąc i rabując wszystko. Awangardy wojsk południowych, które podeszły wczoraj do miasta, zawróciły, oczekując na przybycie gros armji, będącej już podobno w pobliżu. **Dla ochrony konsulatów cudzoziemskich wylądowali w mieście strzelcy morscy.**

Hong-Kong, 22 3. (PAT.) **Parowiec „Hopsang", należący do „Indochina Navigation Company", został w przejeździe z Szanghaju do Hong-Kongu napadnięty** i obrabowany przez piratów, którzy uprowadzili statek do Biasbay.

——oOo——

Żądania robotników łódzkich przedłożone Komisji arbitrażowej.

WYROK ARBITRAŻU OCZEKIWANY JEST W KOŃCU BIEŻ. TYGODNIA.

Warszawa, 22. 3. (wł.) (k) **Rządowa komisja arbitrażowa powołana do rozpatrzenia sprawy zatargu w łódzkim przemyśle włókienniczym nie odbyła wczoraj posiedzenia,** gdyż poszczególni członkowie komisji zajęci byli badaniem meritum sprawy każdy w swoim zakresie.

W środę przemysłowcy mają odpowiedzieć na przedstawione im zapytania. **Prawdopodobnie arbitraż nie zapadnie przed końcem bież. tygodnia.** Dziś komisja arbitrażowa otrzymała memorjał od komitetu międzyzwiązkowego w sprawie żądań robotników łódzkich. **W memorjale tym robotnicy podtrzymują żądanie 20 procentowej podwyżki dla robotników, majstrów i pracowników umysłowych, zagwarantowania 6 godzinnego dnia pracy w soboty z płacą za 8 godzin, przestrzegania 8 godzinnego dnia pracy, niedopuszczania kobiet i młodocianych do pracy nocnej, nie prześladowania delegatów fabrycznych za pełnienie ic hobowiązków, oraz nieprześladowania i niezwalniania z pracy robotników za udział w strejku.**

—:-:—

Omawianie spraw szkół górnośląskich na posiedzeniu parlamentu berlińskiego.

NAJBARDZIEJ NIEPRZEJEDNANYM BYŁ POSEŁ SOCJALISTYCZNY.

Berlin, 22. 3. (wł eu) **Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu poruszana była również sprawa niemieckich szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku. Poseł Breitscheidt (socjalista) zarzucił rządowi niemieckiemu, iż wyrzekł się praw niemieckiej ludności na Śląsku,** co na przyszłość może stanowić niebezpieczny precedens. **Poseł Spahn (niemiecko-narodowy) oświadczył że wobec tego, iż rząd niemiecki przyjął na siebie odpowiedzialność za uchwały Rady Ligi Narodów, przeto stronnictwo niemiecko-narodowe pogodzić się musi z tą uchwałą.** Mówca centrum mimo zastrzeżeń ostatecznie też pogodził się z rozstrzygnięciem sprawy szkół mniejszościowych na Śląsku, zaznaczając przytem, że jakkolwiek Niemcy nie rezygnują z naprawienia krzywdy wyrządzonej przez odebranie im G. Śląska, kurytarza i Gdańska, to jednakowóż stronnictwo centrowe uważa, że trzeba dążyć do jakiegoś modus vivendi w stosunkach gospodarczych.

NOWY NUNCJUSZ APOSTOLSKI W POLSCE.

Warszawa, 22 3. (wł. k.) Redaktor warszawski „Polonji" dowiaduje się z kół Nuncjatury papieskiej, **iż stanowisko nuncjusza papieskiego w Warszawie obejmie definitywnie dotychczasowy nuncjusz w Białogrodzie Monsignore Hermenegild Pellegrinetti.**

Msgr. Pellegrinetti był w Warszawie jako audytor nuncjatury za czasów obecnego papieża i w tym charakterze przebywał w Polsce do roku 1921. **Sprawa jego oficjalnej nominacji na nowe stanowisko zostanie załatwiona przed Wielkanocą tak, że w okresie Wielkanocnym nowy nuncjusz wyjedzie już do Warszawy.**

USTAWA O WALCE Z KOMUNIZMEM

Warszawa, 22. 3. (wł k) Dnia 22 bm. **komisja konstytucyjna rozpatrywała projekt ust. o walce z komunizmem,** wniesiony przez klub ZLN **Referent poseł Berezowski** (ZLN.) domagał się, aby **ustawę rozszerzyć** wogóle na działalność antypaństwową. W dyskusji podniesiono szereg wątpliwości natury prawniczej, poczem wybrano specjalną podkomisję, w skład której weszli posłowie: **Berezowski** (ZLN.), **Liberman** (PPS.), i **Kiernik** (Piast).

Podkomisja przygotuje wnioski na komisję.

ZNÓW POGŁOSKI O REKONSTRUKCJI GABINETU. ZWIĄZANE Z NAZWISKIEM GEN. SOSNKOWSKIEGO.

Warszawa, 22. 3. (wł k) Jak się dowiadujemy, **mianowany dnia 19 marca inspektorem armji b. dowódca O. K. Poznań gen. Sosnkowski wraca do kraju.**

Obecnie gen. Sosnkowski bawi z żoną w Paryżu Stan jego zdrowia jest zupełnie zadowalający.

W związku z przyjazdem do Polski generała Sosnkowskiego w kołach politycznych obiega wersja, o rekonstrukcji gabinetu marszałka Piłsudskiego.

Z KOMISJI REFORM ROLNYCH.

Warszawa 22. 3. (wł k) Sejmowa komisja reform rolnych na ostaniem swem posiedzeniu zajmowała się sprawą nadużyć w majątku Marynówka na Polesiu i uchwaliła rezolucję, domagającą się przyśpieszenia rozparcelowania tego majątku. Następnie rozpatrzono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, o radach naprawy ustroju rolniczego. Dyskusji nie ukończono.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu

1 do 8 maja 1927 r.

USPOKOJENIE WE FRANCJI W SPRAWIE BAŁKANÓW.

Paryż, 22. 3. (PAT) **Wszystkie rządy, zapytywane o zdanie w sprawie zatargu bałkańskiego, zgodne są w tem, że należy przyjąć propozycję Jugosławji o ankiecie międzynarodowej.** Jak się zdaje, **ambasador włoski w Paryżu nie wysunął przeciwko takiemu rozwiązaniu zasadniczego sprzeciwu. Konflikt wyszedł z okresu nieuporządkowanego i zmierza obecnie do praktycznego i lojalnego rozwiązania.**

„Petit Jurnal" wyraża zadowolenie, **że opinja publiczna wszystkich państw poruszona została w ciągu kilku godzin w sensie pokojowym.**

POŚREDNICTWO ANGLJI I FRANCJI.

Londyn, 22. 3. (PAT) Jak donosi Daily Mail", **Francja i Anglja postanowiły podjąć niezwłocznie razem prób pośrednictwa w konflikcie włosko-serbskim.**

——oOo——

KONFERENCJA W SPRAWIE EKSPORTU WĘGLA.

Warszawa, 22 3. (wł. p.) **W Prezydjum Rady Ministrów w dniu 22 bm. odbyła się konferencja poświęcona sprawom eksportu węgla.** W konferencji uczestniczyli członkowie prezydjum komisji opinjodawczej poseł Wierzbicki, Laurysiewicz i Rose, oraz przedstawiciele przemysłu węglowego obu zagłębi pp. Paweł Geisenheimer, Antoni Olszewski, Cybulski i Markiewicz. Postulaty polskiej polityki węglowej przedstawili w wyczerpującym referacie pp. Olszewski i Geisenheimer, poczem ministrowie skarbu, spraw zagranicznych, komunikacji, przemysłu i handlu omawiali poszczególne momenty referatu z punktu widzenia swych resortów.

Z kół rządowych urzędowo nie zakomunikowano o wyniku konferencji.

WSTRZYMANIE PODWYŻKI CEN NIEMIECKIEGO ŻELAZA.

Berlin, 22. 3. (wł eu) W ostatniej chwili podwyżka cen niemieckiego żelaza została wstrzymana, a to na skutek zastrzeżeń podniesionych przeciwko podwyżce ze strony zainteresowanych przemysłowców niemieckich.

Przed ważnemi rozstrzygnięciami.

W repertuarze aktualnych spraw politycznych znalazły się z początkiem bieżącego tygodnia sprawy, dotyczące niesłychanie ważnych zagadnień, których likwidacja względnie odpowiednie poprowadzenie będzie o ogromnem znaczeniu dla państwa.

Jak już wczoraj donosiliśmy, przyjął p. minister spraw zagranicznych Zaleski na dłuższej audjencji posła niemieckiego p. Rauschera. Jest to niewątpliwie pierwszy skutek rozmów genewskich p. Zaleskiego z p. Stresemannem, w których osiągnięto o tyle porozumienie, że stosunki polsko-niemieckie, które jeszcze przed zebraniem się Ligi Narodów, skutkiem nagłego zerwania rokowań ze strony Niemiec, były tak naprężone, w Genewie na swojej ostrości straciły.

Obecna konferencja w Warszawie miała na celu nawiązanie kontaktu co do rokowań handlowych, które mają być w najbliższym czasie podjęte w drodze dyplomatycznej. Jak wiadomo, gabinet Rzeszy, mimo hałasy prasy nacjonalistycznej, zatwierdził porozumienie zawarte w Genewie, jak zaś Rząd polski odnosi się do rozmów genewskich, dowiemy się prawdopodobnie na konferencji prasowej, którą minister p. Zaleski zapowiedział na dnie najbliższe.

O sprawach, dotyczących rokowań handlowych polsko-niemieckich, spisano po jednej i drugiej stronie już całe tomy, tak, iż więcej nie potrzebują one właściwie oświetlenia. Po stronie Polski jest szczera dążność do zawarcia traktatu, — naturalnie nie idąca tak daleko, aby to miało stać się z poświęceniem z naszej strony ofiar, naruszających suwerenność państwową. Jeśli Niemcy już przy przedwstępnych rokowaniach wyjdą znowu z żądaniem koncesyj politycznych, zamiast ograniczyć się na kwestje gospodarcze, złoża tem dowód, że traktatu handlowego z Polską zawrzeć nie chcą, że rząd niemiecki jest dalej pod wpływem i terorem nieprzejednanych kół nacjonalistycznych i tych niemieckich kół gospodarczych, głównie agrarnych, które z poświęceniem całokształtu polityki gospodarczej Rzeszy do traktatu nie chcą dopuścić. Jak jednak wynika z głosów części prasy niemieckiej, która jest za rzeczowem traktowaniem sprawy, są tam silne stronnictwa i organizacje gospodarcze, które będą się starały przeciwdziałać machinacjom żywiołów nacjonalistyczno-junkierskich. Które wpływy przeważą i zadecydują w rokowanjach, okaże się niewątpliwie na przedwstępnych konferencjach w Warszawie.

W każdym razie Rząd nasz będzie musiał kwestji tej, niesłychanie ważnej dla całości państwa, o ogromnem znaczeniu, specjalnie dla Górnego Śląska, poświęcić baczną uwagę.

W tym samym czasie wziął Rząd na siebie bardzo trudne i odpowiedzialne zadanie, dotyczące likwidacji strejku w Łodzi. Rządowa Komisja Arbitrażowa, złożona, jak wiadomo, z p. wicepremjera Bartla, min. pracy p. Jurkiewicza, oraz min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego, ma przystąpić do pracy już w dniu dzisiejszym. Robotnicze Związki zawodowe zakomunikowały Komisji swe żądania, na które w formie repliki mają odpowiedzieć przemysłowcy.

Łącznie z tą sprawą prasa sanacyjna, która lubi lecieć na humbugi polityczne, napisała wiele rzeczy niepoważnych, gdyż inaczej traktować tego nie można, gdy nawet kwestję walki w przemyśle złączono z imieninami p. Premjera. Według „Głosu Prawdy" robotnicy łódzcy, chcąc zadokumentować swoje zaufanie do Premjera, w dniu jego imienin przerwali strejk. Tymczasem faktem jest, że P. P. S. w sprawie strejku zagalopowała się za daleko i bojąc się zdystansowania przez komunistów, którzy całemi chmarami zaczęli nadciągać do Łodzi, pełną parą dążyła do zlikwidowania strejku. Socjaliści nie wiedzieli tylko, jaką drogą to uzyskać i znaleźli się prawdziwie w sytuacji bez wyjścia, zwłaszcza, gdy „Robotnik" warszawski wypowiedział się przeciwko arbitrażowi Rządu. Ponieśli jednak klęskę, gdyż do tego arbitrażu przyjść musiało i przyszło. Arbitraż nie będzie łatwy, gdy się zważy ciężkie położenie robotnika włókienniczego, zarabiającego 3 złote dziennie, gdy z drugiej strony również się okaże, że fabrykanci mogliby uwzględnić żądania robotników, gdyby na przeszkodzie nie stały wysokie podatki i drogi kredyt. Rozjemca, którym tu jest Rząd, będzie miał trudną rolę, zwłaszcza, że tak kwestja drożyzny, na którą narzeka robotnik, jak i głód kredytowy i podatki, zależą w znacznej mierze od polityki Rządu, który jak to niejednokrotnie wykazywaliśmy, przez całe miesiące sprawy te pozostawiał odłogiem, nie poświęcając im baczniejszej uwagi. Dziś sprawy te wyrastają ponad głowę Rządu i stwarzają trudności w sytuacji gospodarczej nie tylko przemysłu łódzkiego, ale w równej mierze przemysłu także w innych okręgach, a przedewszystkiem na Górnym Śląsku.

Byłby czas, żeby Rząd spraw gospodarczych nie traktował sporadycznie w miarę, jak wyłaniają się groźne konflikty, ale żeby je wciągnął w stały repertuar swej codziennej polityki.

Minęły imieniny p. premjera Piłsudskiego, z których zrobiono kwestję pierwszorzędnej wagi ogólno-państwowej tak, iż w ubiegłym tygodniu z tapetu spadły sprawy najważniejsze, rzeczy aktualne, a Rząd wraz ze wszystkiemi urzędami, tak w stolicy, jak w całem państwie zajął się tylko tem, by sztucznie spreparowane święto wypadło jak najokazalej. Usiłowania nie powiodły się, ale też trzebaby na tem skończyć, a tymczasem już wczorajszy „Głos Prawdy" rozpoczyna nowy okres polityki, w którą Rząd nie powinien dać się wciągnąć. Oto naczelny organ sanacji moralnej rozpoczyna serję denuncjacyj osób, w szczególności urzędników, którzy w dniu imienin Premjera nie okazali zbytniej lojalności. Na pierwszy ogień idzie Lwów, a posypią się niewątpliwie denuncjacje i z innych stron. Do czego doprowadziłoby nas, gdyby rozpoczęła się tego rodzaju polityka małostkowej pomsty.

Są rzeczy poważniejsze, aktualne, domagające się załatwienia, że wspomnimy obok zagadnień, wyżej omówionych, sprawy, znajdujące się obecnie w Sejmie. Czas skończyć z błahostkami a wziąć się do rzeczy, na których ważność wskazuje życie.

W. Z.

Wniosek Wyzwolenia o votum nieufności

dla min. Meysztowicza i Niezabytowskiego — upadł.

Przebieg posiedzenia Sejmu.

MARSZAŁEK RATAJ O POŚLE WOJEWÓDZKIM. UPADEK WNIOSKU WYZWOLENIA O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MINISTRÓW. UCHWALENIE BUDŻETU. NIESPODZIANKA RZĄDOWA W SPRAWIE USTAWY O ZGROMADZENIACH. OPINJA MARSZAŁKA RATAJA O TEMPIE PRAC SEJMU.

Warszawa, 22. 3. (wł. k.) Po odesłaniu do komisyj kilku dekretów Prezydenta i wniosków sądów, o wydanie kilku posłów, złożyło ślubowanie poselskie pos. Stanisław Janczewski który wszedł na miejsce śp. Sokolnickiej.

SPRAWA POSŁA WOJEWÓDZKIEGO.

Następnie marszałek zarządził odczytanie wyroku sądu marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego (N. P. Ch.)

Po odczytaniu marszałek oświadczył, że jakkolwiek prawdziwość nie wszystkich zarzutów została dowiedziona, to jednakowoż fakty ustalone są tego rodzaju, że nie dadzą się pogodzić ze stanowiskiem posła i obowiązkami poselskiemi. Jakkolwiek fakty te nie dadzą się podciągnąć pod literę art. 22, to jednak poza porządkiem prawnym jest jeszcze porządek moralny, który został niewątpliwie naruszony. Solidarność swą ze słowami marszałka Izba wyraziła oklaskami. W czasie przemówienia marszałka z ław komunistycznych odezwały się „bojowe" okrzyki, za które pos. Sochacki został 2-krotnie przywołany do porządku.

WNIOSKI N. P. CH. I KOMUNISTÓW

W dalszym ciągu marszałek oznajmił, że zgodnie z Konstytucją nie wstawi na porządek obrad obecnego posiedzenia Sejmu wniosku posła Balina (N. P. Ch.) o wyrażenie wotum nieufności całemu rządowi i że po porozumieniu z członkami sądu marszałkowskiego ewentualnie zarządzi ogłoszenie protokułu w sprawie posła Wojewódzkiego, czego domagał się poseł Fiderkiewicz (N. P. Ch.). Wkońcu marszałek oświadczył, że wniosek posła Sochackiego (komunisty) w sprawie strejku włókienniczego i stanowiska doń rządu, zgodnię z regulaminem ogłoszony zostanie na końcu posiedzenia.

PORZĄDEK OBRAD

Z kolei przystąpiono do porządku obrad. Odesłano w pierwszem czytaniu do komisji ustawę o ratyfikacji umowy z Austrją o zapobieżeniu dwukrotnego pobieraniu podatku spadkowego, oraz ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Norwegją, poczem rozpoczęto głosowanie nad poprawkami Senatu do budżetu.

GŁOSOWANIE NAD BUDŻETEM.

W przewidzianym przez konstytucję terminie Izby Ustawodawcze uchwaliły budżet na rok 1927/28. Ostateczne cyfry tego budżetu są następujące: wydatki 1.988.268.410 zł., dochody 1.990.539.942 zł. nadwyżka dochodów wynosi 2.271.532 złotych.

ODRZUCENIE WNIOSKU VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MINISTRÓW MEYSZTOWICZA I NIEZABYTOWSKIEGO.

Kulminacyjnym punktem posiedzenia było głosowanie nad wnioskiem Wyzwolenia o votum nieufności. Największe zdenerwowanie i niepokój zdradzali sami wnioskodawcy, którzy na kilka godzin przed głosowaniem gorączkowo rozpytywali się, czy wniosek ich znajdzie poparcie. Gdy usłyszeli, od posłów stronnictw narodowych, że ani myślą popierać wniosku Wyzwolenia, odetchnęli z wielką ulgą(!).

W toku głosowania ci sami posłowie rozbiegali się do ław stronnictw narodowych, podpatrując jak stronnictwa będą głosowały, a gdy zauważyli, że wniosek niema odpowiedniego poparcia, wrócili na swe miejsca i z minami bohaterów głosowali za votum nieufności.

Jak szczerze lewica głosowała, okazało się z obliczenia głosów. Mianowicie na 200 posłów lewicowych kilkadziesiąt tylko oddało swe głosy przeciw ministrom gabinetu marszałka Piłsudskiego, reszta ulotniła się z sali posiedzeń.

Stronnictwa narodowe swojem głosowaniem nie stwierdziły bynajmniej, że dają votum ufności rządowi, odpowiedziały tylko na ścisłe pytanie marszałka: Kto jest za wnioskiem Wyzwolenia niech głosuje „tak". Stronnictwa głosowały „nie".

Po zamknięciu dyskusji marszałek stwierdził, że Sejm dokonał swej pracy przed terminem, oraz podniósł z uznaniem wytężoną pracę komisji budżetowej, a zwłaszcza i referenta przewodniczącego posła Rymara.

Przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustaw i zmianie niektórych przepisów, obowiązujących na obszarze województw pomorskiego i poznańskiego, w przedmiocie władz i postępowania dyscyplinarnego przeciw urzędnikom nie sędziom.

Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

USTAWA O ZGROMADZENIACH.

Zkolei rozpatrywano projekt ustawy o zgromadzeniach. Sprawozdawca poseł Kiernik (Piast) przypomniał, iż pierwotnie chodziło tylko o instytucję t. zw. gospodarzy zgromadzeń, jednakowoż komisja konstytucyjna przyszła do przekonania, że należy rozszerzyć pracę na zakres całego materjału. Najważniejszą cechą projektu jest, że obejmuje on i ujednostajnia wszystkie dotychczasowe przepisy i ustawy państw zaborczych i państwa polskiego, dotyczące zgromadzeń zebrań, określenia udziału małoletnich itd. Po referacie zabrał głos przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dyr. departamentu Kirst i oświadczył, że na podstawie upoważnienia Sejmu z 2 sierpnia 1926 r. rząd opracował całokształt spraw, dotyczących zgromadzeń i wkrótce odnośne rozporządzenie Prezydenta zostanie ogłoszone. Oświadczenie to wywołało wielkie wrażenie. W dyskusji poseł Czapiński (PPS.) zaznaczył, że Sejm bynajmniej nie zlecał Rządowi opracowania ustawy, tylko niestety, pozwolił na to. Wówczas Sejm liczył się widocznie z prawdopodobieństwem, że Rząd wcześniej opracuje odnośną ustawę aniżeli Sejm. Rząd natomiast występuje z swoim projektem w chwili, kiedy prace Sejmu są już na ukończeniu i nie jest nawet tak łaskaw, by komisję lub Sejm zaznajomić z szczegółami tego projektu. Po przemówieniu posła Konopczyńskiego odroczono dalszą dyskusję nad tą sprawą do następnego posiedzenia.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. Na porządku dziennym znajduje się dalsza rozprawa nad ustawą o zgromadzeniach i ustawa o gminie wiejskiej.

ECHA LIKWIDACJI NIEZALEŻNEJ PARTJI CHŁOPSKIEJ.

WŁOŚCIANIE POTĘPIAJĄ DZIAŁALNOŚĆ N. P. CH.

Warszawa. 22. 3. (wł k) W związku z likwidacją **Niezależnej Partji Chłopskiej** dokonano w Warszawie szeregu rewizyj i aresztowań, przyczem wykryto wiele kompromitujących dokumentów, oraz skonfiskowano składy broszur i druków komunistycznych. **W archiwum N. P. Ch. w Warszawie znaleziono wiele listów chłopów z kieleckiego, potępiające działalność antypaństwową Niezależnej Partji Chłopskiej.** Dalsze rewizje i aresztowania są w toku.

WERSJE O LIKWIDACJI KOMISJI PRACY.

Warszawa. 22. 3. (wł k) Z kół rządowych informują, **że wskutek wycofania przedstawicieli związków zawodowych z komisji opinjodawczej pracy — komisja zostanie zlikwidowana** ze względu na to, że przedstawiciele związków zawodowych zajmowali w komisji **11** miejsc na ogólną liczbę **14.**

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ w Radomiu.

Warszawa. 22 3. (wł. p.) Minister spraw wewnętrznych p. Sławoj-Składkowski zarządził dnia 22 bm. **rozwiązanie opanowanej przez socjalistów Rady miejskiej w Radomiu i jednocześnie polecił wojewodzie kieleckiemu p. Manteuffelowi rozpisanie nowych wyborów, z powierzeniem zarządu miasta Magistratowi do czasu ukonstytuowania się nowej Rady.**

Powodem rozwiązania Rady miejskiej jest niedostateczny nadzór nad gospodarką i przekroczeniem budżetu, spowodowane brakiem oszczędności.

KOMISJA KOMUNIKACYJNA. Pragmatyka pracowników kolejowych. Polityka rządowa wobec Aerolotu.

Warszawa, 22 3. (wł. k.) Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej w dniu 22 bm. omawiano wniosek Ch. D. w sprawie wprowadzenia pragmatyki służbowej dla pracowników kolejowych. Referent poseł Bryła (Ch. D.) domagał się, aby rząd najpóźniej do 31 maja wprowadził pragmatykę. Uchwalono wniosek referenta przeciw głosom Piasta i P. P. S.

Polityka rządowa wobec linij lotniczych, w szczególności wobec Towarzystwa „Aerolot' jest niezupełnie jasna i celowa. „Aerolot' otrzymuje od państwa subwencje w wysokości znacznie większej od wydatków. N p. w czasie od czerwca do października 1926 dochody „Aerolotu" wynosiły 1.615.162 zł, z czego 1,561.741 zł stanowiła subwencja rządowa, zaś rozchody wynosiły 964.175 zł. Podobne cyfry pojawiają się stale. Subwencje te otrzymuje „Aerolot" także za loty na liniach, na których dotychczas umowy z rządem nie posiada.

Wobec tego, iż rząd nie przestrzega uchwały Sejmu z 20 lipca 1921 r., która domagała się zaniechania polityki subwencjonowania i wstąpienia na realne tory udziału państwa w fabrykach aeroplanów i silników posłowie Bryła i tow. Ch. D. zgłosili do laski marszałkowskiej na posiedzeniu dnia 22 bm. wniosek następujący:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: wybiera się komisję sejmową dla zbadania polityki państwowej w dziedzinie żeglugi powietrznej.

PODWYŻKA POBORÓW PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH W ZWIĄZKU Z REORGANIZACJĄ MIN. KOMUNIKACJI.

Warszawa, 22 3. (wł. p.) Nasz korespondent warszawski dowiaduje się, że w ciągu najbliższych dwóch miesięcy nastąpi reorganizacja polskich kolei państwowych na przedsiębiorstwo państwowe.

W związku z tem system uposażenia pracowników kolejowych będzie wyodrębniony z ogólnych norm uposażeń urzędników państwowych, przyczem pobory tych pracowników zostaną podwyższone.

P. MIN. ZALESKI WYGŁOSI EXPOSE na komisji spraw zagranicznych.

Warszawa, 22 3. (wł. p.) W środę na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych minister Zaleski ma wygłosić expose o polityce zagranicznej państwa, ze szczególnem uwzględnieniem charakterystyki obrad ostatniej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie, oraz kwestji wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich.

—oOo—

Z ostatniej chwili.

OŚWIADCZENIE MUSSOLINIEGO.

Paryż. 22. 3. (wł eu) Mussolini polecił reprezentantom włoskim w Paryżu, Londynie i Berlinie by zawiadomili odnośne rządy, iż rząd włoski protestuje przeciwko mieszaniu się obcego państwa do sporu włosko-jugosłowiańskiego i że taką interwencję uważałby za akt wrogi, mogący spowodować zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Nadużywanie szkoły.

Za czasów niewoli naszej do wściekłości i rozpaczy doprowadzało nas nadużywanie szkoły do celów politycznych. Nauczyciel, na rozkaz z góry, dzieciom wpajał poglądy i zapatrywania sprzeczne z tem, co słyszały w domu rodzicielskim i stwarzał nieustanny zatarg pomiędzy szkołą a domem rodzicielskim i stawiał dziecko bezustannie w stan podniecenia i udręczenia moralnego, że musiało wybierać pomiędzy nauczycielem i rodzicami i rozstrzygać, komu więcej ma wierzyć, czy nauczycielowi, czy też rodzicom. Dziecko musiało rozstrzygać i stwierdzać, kto mija się z prawdą, czy nauczyciel, czy rodzice. W każdym razie miało to ten skutek, że w oczach dzieci padał autorytet albo nauczyciela, albo rodziców. Doświadczenie uczy, że dziecko wierzyło zawsze więcej rodzicom, niż nauczycielom i szkoła w oczach i dzieci i rodziców stawała się przedmiotem pogardy i nienawiści. Zawsze tak dziać się musi, jeżeli nadużywa się szkoły do celów politycznych. Szkoła, nadużyta jako instrument polityczny, nie spełnia swego wzniosłego zadania. .

Zdawało nam się, że w niepodległej Polsce szkoła polska będzie idealna i służyć będzie jedynie i wyłącznie do wychowywania dzieci jako dobrych chrześcijan i dobrych obywateli państwa. Nigdy nie wyobrażaliśmy sobie, aby wytwarzać te same zatargi pomiędzy nauczycielstwem a domem rodzinnym. Stało się to jednak w niepodległej Polsce w szczęśliwej erze rządów sanacji moralnej. Władze szkolne Województwa Śląskiego a jak donoszą pisma i w innych województwach nakazały nauczycielom, aby w dzień św. Józefa wyjaśniły dziatwie, że Józef Piłsudski jest niejako wcieleniem ideału polskości i niepodległego Państwa Polskiego. Zwolennicy jego chcieliby go ogłosić nieomal świętym i wszelkie przypisują mu cnoty. Pod tym względem i zapatrywania na Górnym Śląsku conajmniej są podzielone. A nie pomoże tu żadna agitacja p. wojewody Grażyńskiego i aplikantów starostów, ani agitacja Zw. Powstańców Śląskich i ZOKZ-tu, ludność nasza wie, że piłsudczycy podczas wojny światowej nieśli nas w ofierze Prusakom na tacy, że podczas walk plebiscytowych odnosili się do nas conajmniej chłodno, że Piłsudski sam był wyraźnie przeciwny trzeciemu powstaniu śląskiemu i że zamiast walczyć o pozyskanie Śląska conajmniej pod Odrę, wolał szukać szczęścia i sławy w Kijowie.

W myśl rozporządzeń władz szkolnych w ubiegłą sobotę nauczycielstwo musiało — bo otrzymało nie demokratyczne ukazy — jeno rozkazy, głosić sławę Piłsudskiego dzieciom w szkole. Wiemy o wypadku, że nauczyciel, przysłuchujący się chwalbom nauczycielki, sławiącej Piłsudskiego, nie mógł się opanować i krzyknął jej wobec dzieci: — „Pani kłamie."

W innym wypadku nauczyciel przeszkodził nauczycielce w wznoszeniu okrzyku na cześć Piłsudskiego. Mamy wszelkie uznanie dla odwagi tych nauczycieli i wielkiego ich charakteru. Biada jednak szkole polskiej, z której sanacja moralna chce zrobić narzędzie swej polityki partyjnej. Są to metody działania zabójcze dla szkoły polskiej na Kresach, gdzie nie chodzi o interesy osobiste Piłsudskiego, jeno o interesy polskości i państwa naszego. Dzieci w domu słyszą zupełnie co innego, niż w szkole. Muszą wybierać pomiędzy nauczycielem a rodzicami a rzadko kiedy pójdą za głosem nauczyciela, bo zawsze rodzice większy będą mieli autorytet. Jakżeż więc się dziwić, że powaga nauczyciela polskiego upada, że na widok nadużywania szkoły do celów partyjno-politycznych mniej uświadomieni rodzice posyłają swe dzieci do szkoły mniejszości narodowych.

Obrzydzenie musi ogarniać każdego uczciwego Polaka na widok tego, co dzieje się na naszych Kresach. Sanatorzy nasi, jak młodzieńcy z ZOKZ-tu, wydali ukaz, by nauczyciele wysłali dzieci na powitanie wracającego z Genewy zwycięskiego wojewody Grażyńskiego. Dziatwa miała i dekłamować i wręczać bukiety p. wojewodzie. Pytamy się, kto rządzi w szkołach naszych? Czy Z. O. K. Z.? Czy szkoły polskie na Śląsku mają nadal służyć interesom partyjno-politycznym? Czas z tem skończyć, bo przez to Polska ginie, i kurczy się polski stan posiadania!

—★—

Budżet śląski na rok 1927=28

WEDŁUG REFERATU POSŁA JANICKIEGO W KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU ŚLĄSKIEGO.

I.

Preliminarz budżetowy Województwa Śląskiego na rok 1927/28, obejmujący poraz pierwszy zgodnie z zasadą budżetowania przyjęty przez Państwo okres od 1. 4. 1927 do 31. 3. 1928 r., przedstawia się w tej postaci, w jakiej wyszedł z pod obrad Komisji Budżetowej Sejmu Śląskiego w dochodach w kwocie 68.374.582 zł., w wydatkach w kwocie 68.358.147 zł. Na powyższe cyfry składają się dochody i wydatki zwyczajne i nadzwyczajne w następujących sumach:

A) dochody:

1)	zwyczajne	68.313.119 zł.
2)	nadzwyczajne	61.463 zł.
	razem dochody:	68.374.582 zł.

B) rozchody:

1)	zwyczajne	56.046.657 zł.
2)	nadzwyczajne	6.305.500 zł.
3)	państwowe	6.005.990 zł.
	razem rozchody:	68.358.147 zł.

Przeciwstawiając wydatki dochodom z doliczeniem do tych ostatnich dochodów z Drukarni Wojewódzkiej w sumie 24.600 zł., pozostaje nadwyżka budżetowa w kwocie 41.035 zł.

Jak z powyższego wynika, stoi budżet śląski na powyższy okres pod znakiem ekspanzji tak w dochodach, jak i rozchodach Wynika to z przeciwstawienia powyższych danych z następującemi zestawieniami:

Śląska ustawa skarbowa z 30 marca 1926 r. przewidywała na rok budżetowy 1925 sumę wydatków w kwocie 54.382.084 zł., sumę dochodów w kwocie 54.730.225 zł. Rada Wojewódzka zaś przedłożyła Sejmowi preliminarz budżetowy na rok 1927/28 w następujących granicach:

przewidywane dochody	59.629.052 zł
wydatki	59.629.052 zł.

Rozpiętość niniejszego projektu budżetowego wyraża się zatem w stosunku do budżetu poprzedniego okresu w kwocie okrągło 13.700.000 zł. w stosunku zaś do projektu preliminarza Rady Wojewódzkiej w kwocie 8.800 000 zł.

Na pierwszy rzut oka nasuwa się pytanie, czy Komisja Budżetowa, rozpatrując preliminarz, przestrzegała zasady oszczędności i postępowała z pożądaną rozwagą i należytą oględnością, określając potrzebę i wysokość poszczególnych kredytów. Komisja, rozpatrując budżet śląski, starała się spełnić swoje zadanie, uwzględniając tak położenie gospodarcze i finansowe danej chwili, jak też z drugiej strony rzeczywiste potrzeby gospodarcze, społeczne i kulturalne ludności Województwa Śląskiego.

Wypada tu przedewszystkiem wyjść od krytyki wydatków. Budżet wydatków na rok 1926 zestawiony i ustalony został pod wpływem najdalej posuniętej oszczędności, podyktowanej dążnością do sanacji stosunków finansowych w Polsce. Przeprowadzane w ciągu roku 1926 redukcje stanu urzędniczego okazały się zbyt bolesnemi, to też Sejm Śląski mocą swej uchwały w październiku 1926 r. dalsze redukcje wstrzymał. Rada Wojewódzka wystąpiła w trakcie wykonania tegoż budżetu trzykrotnie z żądaniem uchwały dodatkowych kredytów. Sejm Śląski, uznając uzasadnioną konieczność zaspokojenia niezbędnych potrzeb administracji wojewódzkiej, uchwalił dodatkowe kredyty, a to poraz pierwszy w kwocie we wrześniu 1926 r. 4.464.000 zł., zaś drugą i trzecią dodatkową ustawę skarbową z października i grudnia 1926 r. w kwotach 1.480.000 zł. względnie 1.720.473 zł. Tak więc wzrosły uchwalone na rok 1926 kredyty do sumy 62.046.577 zł. Faktyczne zaś wydatki w r. 1925 wynosiły do końca grudnia 61.305.703 zł. — Rozrost zadań województwa uwydatnia się niemniej w prowizorjum budżetowem na I. kwartał 1927 r., na który ustalono zapotrzebowanie kredytów w kwocie 16.719.318 zł., przyczem i ta kwota okazała się niewystarczającą, w konsekwencji czego Sejm Śląski na wniosek Rady Wojewódzkiej zastanawiał się nad potrzebą uchwalenia nowych dodatkowych kredytów, które też w dniu 16-go marca 1927 r. uchwalił w wysokości 5.239 420 zł.

Przechodząc do omówienia przyczyn powodujących rozdęcie cyfr budżetowych wskazać trzeba na następujące główne przyczyny:

1) Podniesienie uposażenia służbowego dla funkcjonarjuszy publicznych w reszcie Państwa o 10 procent, powoduje automatyczne podwyżkę wynagrodzenia służbowego funkcjonarjuszy, opłacanych ze skarbu śląskiego o okrągłe 3.500.000 zł. Jest to zatem wydatek, opierający się na ustawowym tytule prawnym

2) Podniesienie dodatku wyrównawczego dla funkcjonarjuszy Województwa Śląskiego o dalsze 10 procent, począwszy od października 1926 r., co wyniesie sumę okrągłą 2.400.000 zł.

3) Podniesienie wydatków inwestycyjnych, a głównie na budowę mieszkań oraz kredytów dla rolnictwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—o—

Prezydent Reichstagu Loebe przeszedł operację ślepej kiszki i obecnie opuścił już klinikę.

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN").

187)

— Do kogo należy ta rudera? — zapytał nieznajomy, jakby nie zwracając uwagi na słowa oberżysty.

— Naturalnie, że do mnie, panie szlachcicu! — odpowiedział z godnością Polewka. — Rudera! — dodał pod nosem. — Co za impertynent!

Nieznajomy nie zwracając w dalszym ciągu uwagi na oberżystę, rozglądał się po sali i mruczał do siebie:

— Oberża zamknięta i opuszczona; ulica pustynna; żadnych sąsiadów; obszerna sala oddalona od ulicy... Zdaje mi się, że coś takiego jest zupełnie w guście księcia. Nikt chyba nie może podejrzewać, że tu ktoś ma się zamiar zgromadzać, ani siepacze Conciniego, ani szpiedzy biskupa de Lucon, ani nawet sam książę d'Angouleme! Wielki czas, żeby Kondeusz się zdecydował wreszcie! Precz z kresą! Burbon przeciwko Burbonowi! Angouleme'a potrafimy utrzymać chyba na wodzy. A co do Gwizjusza, to z nim zawsze możemy się potargować.

Marzenia szlachcica, który zupełnie zapomniał o Polewce, przerwał ten brutalnem zapytaniem:

— Miłościwy panie, zmuszony jestem panu powtórzyć, że mam zamiar zamknąć moją r u d e r ę i dlatego ośmielam się jaknajuprzejmiej prosić pana o opuszczenie tej r u d e r y, o ile naturalnie miłościwy pan nie chce być zamknięty w tej r u d e r z e.

— Powiedz mi, kochany oberżysto, — rzekł szlachcic w dalszym ciągu nie zwracając uwagi na ironiczny ton oberżysty. — jaki możesz mieć dochód z tego zapadającego się kurnika?

— Żadnego panie, żadnego! Kto chciałby wynająć taką r u d e r ę! Taki k u r n i k! — odciął oburzony Polewka. — Darowałbym w rezultacie temu impertynentowi ową r u d e r ę, ale nazwać mój dom k u r n i k i e m?!.. Jeżeli odezwie się jeszcze słowo, natrę mu uszu! — mruczał pod nosem, coraz bardziej zagniewany.

— Wynajmę od ciebie tę norę! — przerwał nieznajomy!

No słowo „n o r a" Polewka nastroszył się, jak kogut, lecz w tej samej chwili pochylił się w ukłonie na tyle niskim i uprzejmym, o ile pozwolił mu na to jego brzuch, gdyż impertynecki szlachcic wyciągnął nagle z kieszeni wypchaną sakiewkę.

— Płacę pięćdziesiąt pistolów! — rzekł nieznajomy. — Za sześć miesięcy z góry, to jest dwa razy więcej, niż można zapłacić za taką budę na cały rok. Zgadzasz się?

— Zgadzam się miłościwy panie! — rzekł Polewka) nieprzytomny już z wściekłości, gdyż słowo „b u d a" dobiło go do reszty), chwytając sakiewkę. — W tej chwili spiszę umowę, wobec czego raczy mi pan powiedzieć swoje nazwisko.

— Nie potrzeba żadnej umowy! Oddaj mi tylko klucze i bądź łaskaw zniknąć stąd! Zapamiętaj sobie nadto, że obedrę cię ze skóry, jeżeli będziesz miał nieszczęście pokazać się tutaj od chwili wyjścia przed upływem sześciu miesięcy.

— Ach, miłościwy panie! — szeptał Polewka. — Zastrzeżenie to wyciska mi łzy z oczu.

Polewka w samej rzeczy obcierał oczy, sam jednak nie widział, czy płacze z radości z powodu tak niespodziewanego uzyskania pięćdziesięciu pistolów, które spadały mu jak z nieba, czy ze strachu, że będzie obdarty ze skóry, czy też z żalu i gniewu, że dom jego został nazwany b u d ą, k u r n i k i e m i n o r ą. Łzy te jednak nie przeszkodziły mu spełnić życzeń szlachcica, którego hojność dorównywała jego zuchwalstwu.

Zebrał wszystkie klucze, związał razem i wręczył nieznajomemu, stojącemu w zadumie i niezwracającemu w dalszym ciągu uwagi na oberżystę, ani na jego grzeczny ukłon przy wyjściu.

Oberżysta z żoną opuścili dom i szli ulicą. Nie zrobili jednak nawet stu kroków, gdy Polewka nagle zatrzymał się i uderzył w czoło: oberżysta przypomniał sobie nagle, że w oberży, wynajętej w tej chwili całkowicie szlachcicowi, zostawił Cogolina, któremu też pozwolił pozostać w oberży z wdzięczności za przekazanie mu trzech słów magicznych. Przez chwilę Polewka namyślał się, czy nie wrócić i nie uprzedzić Cogolina. Zastanowił się jednak w sam czas, że przez to narażał się na obdarcie ze skóry przez młodego szlachcica, który zapowiedział mu wyraźnie, że od chwili wyjścia nie wolno mu w ciągu sześciu miesięcy pokazywać się w oberży.

— Mniejsza z tem! — zadecydował ostatecznie Polewka. — Ta niespodzianka będzie słuszną nauką dla tego impertynenta, który ośmielił się nazwać mój dom k u r n i k i e m i b u d ą. Fanfaron! Najpiękniejszy dom na ulicy Vaugiraud!

C. d. n.

Zacietrzewienie!

—oOo—

W odpowiedzi „Polsce Zach." i „Gazecie Robotniczej".

Sprawozdanie nasze z uroczystości niedzielnej nie podobało się „Polsce Zachodniej" i „Gazecie Robotniczej", stąd w obu organach soczyste w treści i formie napaści na „Polonję".

Dbając o to, aby choć jeden polski organ prasowy na Śląsku utrzymał się na poziomie dyskusji kulturalnej, przyjętej w świecie cywilizowanym, nie chcemy i nie możemy z obu wspomnianemi pismami polemizować w formie, przez nie zainicjonowanej, gdyż zanadto szanujemy Czytelników „Polonji", aby z Ich pisma czynić arenę prostackich karczemnych popisów i wyzwisk. Dlatego przechodząc do porządku dziennego nad przeróżnemi „wyrazami oburzenia", groźbami bojkotu itd. stwierdzamy:

Podnieśliśmy w sprawozdaniu swem donioslość manifestacji niedzielnej, świadczącej o głębokim partjotyźmie ludności śląskiej, która masowem swem uczestnictwem stwierdziła że rozumie i w całej pełni docenia znaczenie rocznicy plebiscytu. Ujawnienie przy tej sposobności szczegółów, odnoszących się liczbowego występu i sprawności tej lub owej organizacji, tylko dla przeczulonej lub chorej wyobraźni może uchodzić za chęć obniżenia całości manifestacji, zresztą są to tylko hipotezy, które tak z jednej, jak i z drugiej strony wymagałyby sprawdzeń i dowodów.

Kapitalną jest „Gazeta Robotnicza", pismo socjalistyczne, ze swojemi nawoływaniami: „gdzie policja, gdzie prokurator" — z powodu, że ogłosiliśmy przemówienie generała Romera. Przemówienie to wygłoszone zostało publicznie wobec przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, których nie wiązano żadnym obowiązkiem dochowania tajemnicy. Przemówienie było niefortunne i potraktowaliśmy je, jako wykolejenie i uważamy, że uczyniliśmy dobrze, zaopatrując je w nasz komentarz, uprzedzając w ten sposób nieprzyjazną nam część prasy zagranicznej, któraby z przemówienia tego mogła uczynić użytek inny, pomawiając całe społeczeństwo polskie o dążności wojenne. Jeśli zaś „Gazeta Robotnicza" wogóle poddaje w wątpliwość, czy gen. Romer w ten sposób się wyraził, to mogliby jej redaktorzy zwrócić się w tej sprawie do posła Biniszkiewicza, który na owem zebraniu w „Savoy'u" również manifestował swe niezadowolenie, z powodu rzucenia tak nierozważnych słów o wojnie.

Ta sama też „Gazeta Robotnicza", która przy innej sposobności oburzała się, że oficerowie załatwiają swe porachunki z redakcjami pism w sposób nieodpowiedni, obecnie pragnęłaby sprowokować korpus oficerski do nowego występu i to dlatego, że „Polonja" rzekomo w „Migawkach" swych dopuściła się znieważenia Marszałka Piłsudskiego. Podkreślamy to, co pisaliśmy już wielokrotnie: do obniżenia autorytetu Marszałka Piłsudskiego przyczyniają się przedewszystkiem ci, którzy chcą narzucić terorem całemu społeczeństwu bałwochwalstwo dla niego. Imprezy tego rodzaju, jak zarządzenie ukazami zgóry rodzaju święta narodowego z powodu imienin Piłsudskiego, nigdy nie mogą się powieść i rzeczywiście się nie powiodły, gdyż społeczeństwu nie można narzucić święta narodowego.

Są koła, istnieją organizacje, które widzą w panu Piłsudskim uosobienie symbolu polskiego i nikt nie wziąłby za złe, gdyby te koła składały mu swoje hołdy. Przymuszanie jednak do tego samego całego ogółu społeczeństwa jest czemś niedopuszczalnem w stosunkach demokratycznych, jest czemś, co przypomina metody, praktykowane w państwach absolutystycznych i dlatego przeciwko temu zawsze występować i protestować będziemy w imię tej demokracji, o której organy naszego rodzimego socjalizmu niejednokrotnie zapominają.

W. Z.

—oOo—

TUNGRAM

Skład: J. Wajand, Katowice
ul. Wita Stwosza 6 :: Tel. 1087.

Głosy prasy.

—:—

PO ZAKOŃCZENIU WYCIECZKI PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH DO FRANCJI.

Jeden z członków wycieczki parlamentarzystów polskich do Francji poseł Stroński zamieszcza w **„Warszawiance"** sprawozdanie z pobytu wycieczki na ziemi francuskiej. W początku swego artykułu autor opowiada jakie miejscowości we Francji wycieczka zwiedzała i z jakimi ludźmi spotykała się.

Długi szereg nazwisk Francuzów, które wylicza poseł Stroński, świadczy, że **polska wycieczka posłów i senatorów nawiązała kontakt z najpierwszymi mężami stanu i z najpierwszemi nazwiskami intelektu Francji współczesnej.** Pozatem zetknęła się ona z bliska z najszerszą warstwą reprezentantów prasy francuskiej:

„Jednem słowem zetknięcie było bardzo wydatne u góry, wgłąb i wszerz poprzez wszystkie niemal strony Francji."

Następna część artykułu poświęcona jest olbrzymiemu wysiłkowi, którego dokonywuje obecnie Francja, chcąc ogromne połacie swego kraju zniszczone przez wojnę podnieść z gruzów i zrestaurować swoje warsztaty pracy, aby dzięki temu zająć pod względem ekonomicznym należne jej miejsce w życiu narodów. W tem wielkiem dziele współpracują z bratnim nam narodem rzesze robotników polskich, które w liczbie przeszło **600 000 znalazły pracę we Francji.** To przymierze robotnika polskiego z robotnikiem francuskim na terenie pracy i wytwórczości poza olbrzymiem znaczeniem, które posiada dla kwestji naszej imigracji ma jeszcze inne znaczenie.

„Spojrzenie własnemi oczyma na życie robotnika polskiego we Francji, na jego warsztaty, mieszkania, szkoły, zrzeszenia, jest nad wyraz i na trwałe pouczające o wielkich istniejących tu potrzebach. A czego nasz robotnik dowiaduje się tam o pracy, mówią słowa wielokrotnie tam słyszane: gdyby w Polsce wszyscy tak pracowali, jak my tutaj musimy pracować, byliby-śmy dość bogaci, by mieć zajęcie dla wszystkich w kraju."

Sojusz polsko-francuski istnieje nietylko w spisanych paragrafach, ale przedewszystkiem „w umysłach obu narodów":

„Naczelnym celem wycieczki było zapoznanie się z pojmowaniem przymierza zarówno przez koła polityczne jak przez szeroki ogół społeczny we Francji. Bez żadnej przesady, a z całem poczuciem powagi określeń w takiej sprawie, można stwierdzić, że trudno wyobrazić sobie przymierze, którego konieczność byłaby żywiej i przyjaźniej uznawana, bez wielkich słów, ale poprostu jako niezbędne dla obu stron, a zgodne z uczuciami, współżycie i współpraca na gruncie dzisiejszej Europy."

Oficjalny paryski **„Temps"** również rozumie doskonale ważność i konieczność przymierza dwóch Rzeczypospolitych i w artykule wstępnym, zatytułowanym **„Francja i Polska"** daje temu obszerny wyraz. Rozpoczynając ten artykuł od refleksyj nad znaczeniem, które posiada dla obu narodów fakt przebywania na ziemi francuskiej wycieczki parlamentarzystów polskich, przechodzi następnie do **rzeczowego omówienia treści i podstaw przyjaźni** franko-polskiej.

„Istnieją jeszcze politycy, którzy mimo doświadczenia dokonanego w r. 1920 upierają się wciąż, by widzieć w Polsce niebezpieczeństwo dla utrzymania pokoju. **Politycy ci nie są w stanie potwierdzić swojej opinji faktami, albo argumentami, wziętemi z realności codziennych, ale to im nie przeszkadza eksploatować przeciwko Polsce, a szczególnie przeciwko sojuszowi francusko-polskiemu, stare, bez żadnych podstaw przesądy.** Nie przestają oni starać się podtrzymać nieufność względem dwóch mocarstw, które są, **dzięki swojemu geograficznemu położeniu najbardziej eksponowane** na nieoczekiwany napad i które dzięki temu właśnie mają obowiązek czuwania nad swojem niebezpieczeństwem.

Sojusz francusko-polski nie stwarzał nigdy groźby dla jakiegokolwiek innego mocarstwa. On przeciwnie nigdy nie przestał być potężnym narzędziem pokoju w rękach obu rządów, w pełni świadomych zadań, które noszą na swoich barkach i które łączą się ściśle z interesami Europy, będącej w pełni pracy rekonstrukcyjnej, politycznej i ekonomicznej."

— — — — — — — —

„Polska odrodzona chce ściśle wżyć się w ducha i literę traktatu: **ona chce pokoju, opartego na istniejących umowach."**

Artykuł „Temps" kończy się przytoczeniem przykładów wiernej przyjaźni francuskiej względem Polski, które miały swój wyraz w czasie naporu sowieckiego na Polskę w roku 1920, podczas podziału Górnego Śląska w roku 1921, jak również w całym szeregu faktów, powstałych na gruncie Genewy i Locarna.

Długi i rzeczowy ten artykuł kończy się słowami:

„Braterstwo francusko-polskie znajduje w faktach powyższych swoje usprawiedliwienie, a to daje wycieczce parlamentarzystów zaprzyjaźnionego narodu znaczenie niedwuznaczne."

K-l.

Wojna na białych i czarnych polach.

TRYUMF CAPABLANKI BEZSPORNY JUŻ W POŁOWIE JESZCZE PRZED ZAKOŃCZENIEM TURNIEJU.

W Nowym Jorku odbywa się w wytwornym Manthattam Square Hotel wszechświatowy turniej pierwszych mistrzów świata. **Zwycięzca tego turnieju uzyska prawo zmierzenia się z mistrzem gry w szachy, Kubańczykiem Capablanka.**

Spotkanie to stanowi sensację w Nowym Jorku. Sala turniejowa przepełniona jest ciekawymi, zwłaszcza paniami, stale na godzinę już przed rozpoczęciem się zawodów w czasie, gdy mistrzowie zebrani są jeszcze w sali jadalnej.

Przeważnie siedzą tam odosobnieni, przyczem każdy w czasie jedzenia studjuje jeszcze pośpiesznie różne podręczniki szachowe. Już też godzina obiadowa daje obraz tego napięcia nerwowego, w jakiem żyją szachmistrze w ciągu turnieju. Nerwowość ta wzrasta w miarę zbliżania się godziny drugiej, to jest rozpoczynania się meczu.

Następuje wówczas wkraczanie „gladjatorów" do stadjonu. Olbrzymi amerykanin Marshal śpieszy pierwszy długiemi krokami do swego stolika, a za nim podąża drobnym kroczkiem skromny Spielmann. Mistrz amatorski gry w szachy, prof. dr. Vidmar jedyny zachowuje spokój ducha, przynajmniej pozornie, i opowiada otoczeniu najnowsze dowcipy europejskie. Największą jednak uwagę ściąga na siebie wysmukły elegancki Rosjanin Aljechin, ulubieniec pań, najgroźniejszy przeciwnik Capablanki. Pojawia się Niemcowicz, wyglądający jak roztargniony profesor patrzący dokoła siebie „dzikim" wzrokiem.

Wreszcie wchodzi na salę sam on — **Capablanca**, pierwsza gwiazda na horyzoncie świata szachowego. Jest to postać wysmukła, lecz zarazem silna, o twarzy rasowej, na pół południowca, na pół Europejczyka, chłodnym, opanowanym wyrazie.

Kierownik turnieju Węgier, Maroczy bada jeszcze raz zegary i rozpoczyna się gra. Partnerzy nie rozmawiają z sobą w ciągu rozgrywek. Główna uwaga widzów skupia się oczywiście, na grze Capablanki. Czyni on posunięcia nadzwyczajnie szybkie, po każdym ruchu oddala się od szachownicy i przechadza się po „ringu". Potem podchodzi do szachownicy, patrzy bystro, jaka jest sytuacja, robi posunięcie i przechadza się w dalszym ciągu.

Inni gracze zachowują się mniej posągowo. Tak np. Spielmann i Marshal poruszeniami ciała zdradzają zdenerwowanie, Niemcowicz przyczesuje bez ustanku swoje rzadkie włosy. Vidmar pali wciąż papierosy, lecz dym odgarnia ręką, by nie dochodził do partnera.

Co do gry poszczególnych mistrzów, to okazało się, że **Capablanka góruje naprawdę nad wszystkimi. Wielkość jego stylu nie tyle polega na olśniewających kombinacjach, co na niezawodnej technice, która wykorzystuje każde słabsze posunięcie przeciwnika, aż do zupełnego zniweczenia jego pozycji.** Jeżeli gra czarnemi, z łatwością pokonuje trudności początkowe, w wyrównanych zaś pozycjach środkowych umie osiągać przez nieustanny nacisk pozycję dominującą, której zlikwidowanie jest potem sprawą samej techniki. Lecz na obecnym meczu **zabłysnął Capablanca również i świetnemi kombinacjami, błyskotliwością, z jaką rozrywa poprostu przeciwnika na sztuki,** zamiast gnieść go systematycznie i powoli aż do utraty tchu. Ułatwia mu zadanie moment psychologiczny, a mianowicie **pewne onieśmielenie**, z jakiem grają jego partnerzy.

Wielokrotnie słychać na meczu zdanie, że inaczej może ukształtowałby się przebieg turnieju, gdyby brał w nim udział eksmistrz świata — dr. Lasker, którego jednak, jak o tem w swoim czasie donosiliśmy, na mecz nie zaproszono.

Obecny stan rozgrywek przedstawia się następująco: po 17 rundach Capablanka ma 12 i pół punktów, Aljechin i Niemcowicz po 9 Vidmar 8 i pół, Spielmann 7 a Marshal 5.

—★—

Jak długo żyjemy?

PSALMISTA MÓWI, ŻE 70, STATYSTYKA, ŻE 40 LAT. — NAOGÓŁ ŻYCIE STAJE SIĘ OBECNIE CORAZ DŁUŻSZE. — KOBIETY ŻYJĄ DŁUŻEJ, NIŻ MĘŻCZYŹNI.

Statystyka twierdzi, że człowiek w krajach cywilizowanych żyje **przeciętnie 40 lat, że trzecia część ludzkości nie dosięga nawet 20 lat, i że zaledwie 20 proc. osięga wiek biblijny, t. j. 70 lat.**. Zdaje się, że najwyższą granica wieku ludzkiego jest setka lat. Wszelkie inne wiadomości należy zawsze traktować krytycznie, gdyż rzadko tylko głośni różni starcy mogą wykazać się bezspornemi datami metryk i innych dokumentów.

Nauka ustala, **że człowiek cywilizowany żyje dłużej niż jego przodkowie** co przypisać należy **poprawie stosunków higienicznych, sportom, zwalczaniu chorób zakaźnych i umiejętnemu obchodzeniu się z niemowlętami.** Tak naprzykład w Wiedniu umierało między 1851 do 1860 40 ludzi na 1.000, a w roku 1900 tylko 20 proc. W Niemczech w r. 1918 25 na 1000, 1919 — 16 na 1000, 1921 — 15 na 1000, 1922 — 10 na 1000!..

Decydujące są następujące czynniki: konstytucja ogólna, odporność, przyrodzone właściwości ciała, wreszcie temperament, charakter i dziedziczność, a także rasa. **Naprzykład Germanie żyją stosunkowo długo ludy romańskie krócej, a Słowianie umierają najwcześniej.** Również krai i klimat wywierają swój wpływ. **W Skandynawji jest najwięcej starców, w krajach podzwrotnikowych najmniej.** Po Skandynawji następuje Anglja, Szwajcarja, Niemcy, Włochy, Portugalia, Austrja, państwa bałkańskie, Węgry, **Polska i Rosja. Śmiertelność Chińczyków i Hindusów** jest wielka, bo żyją niehigjenicznie i w Japonji natomiast, gdzie panuje czystość i wstrzemięźliwość przysłowiowa — śmiertelność jest mniejsza. W Ameryce i Afryce żyją ludy kolorowe krócej, niż biali. Żydzi żyją naogół dłużej, chociaż choroby nerwowe i umysłowe, oraz cukrzyca są tam częstsze niż wśród innych ras. Dostatek przedłuża życie. Rolnik żyje dłużej, niż metalowiec, kelner lub robotnik w fabryce chemicznej. **Księża, urzędnicy, profesorowie żyją dłużej, niż lekarze, prokuratorzy i — dziennikarze**, gdyż te ostatnie zawody zużywają więcej nerwów. **Małżeństwo przedłuża życie, o ile wprowadza stosunki uporządkowane i regularny tryb życia.**

—oOo—

Program radjowy

na 23 marca 1927 r.

Warszawa, 1111 m
15 00—15 25 Komunikaty: 15 30—16 45 Stacja nieczynna. 16 45—17 10 Program dla dzieci 17 15—18 40 Koncert 18 40—19 00 Rozmaitości 19 00—19 25 „Skrzynka pocztowa". 19 30—19 45 Komunikat rolniczy. 19 45—20 10 Odczyt „Sieć wodna". 20 30 Koncert.

Program stacji krakowskiej.

Kraków 422 m.
17 15—18 40 Retransmisja z Warszawy. 18 40—19 00 Rozmaitości. 19 00—19 25 Odczyt 20 30—22 30 Retransmisja z Warszawy.

Wrocław 322,6 m.
12 00—12 55 Koncert 16 30—18 00 Koncert. 20 10 Wieczór rozmaitości.

Praga, 348,9 m
11 00 Muzyka. 12 05—12 15 Koncert. 20 00—22 00 Transmisja wspólna dla Bratislawy.

Londyn, 361,4 m.
13 00—14 00 Orkiestra. 19 15 Sonaty Beethovena. 21 35 Koncert Beethovenowski.

Lipsk, 365.8 m.
20 15 Koncert muzyki Czajkowskiego.

Stuttgart, 379,7 m.
16 15 Koncert. 20 00 Koncert.

Brno, 441,2 m.
12 15 Koncert. 19 00 Koncert. 20 00—22 00 Recytacje.

Berlin 483,9 m.
13 30—14 00 Transmisja muzyki. 17 00—1800 Koncert. 21 15 Symfonja Nr. 9 d-moll op. 125, w wyk. sopranu, altu, tenora, basa, chóru i orkiestry 22 30—24 30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, 517,2 m.
11 00 Koncert. 20 05 Wieczór rozmaitości.
17 15 Koncert orkiestry symfonicznej. 21 45 Muzyka cygańska

Daventry, 1.600 m.
11 00 Kwartet. 13 00—14 00 Transmisja z Londynu. 14 55 Transmisja z Londynu. 19 25 Transmisja z Birminghamu 19 45 Transmisja z Londynu. 21 20 Transmisja z Londynu. 22 00—24 00 Jazz-band.

—oOo—

Drobne, codziennej potrzeby,

Druki

można

już

zamawiać

w obszernej kolekcji wzorów, w oddziale.

„Polonii"

w Katowicach

ul. Warszawska 4.

Proces o dobra
Komory Cieszyńskiej.

PIERWSZY DZIEŃ ROZPRAWY. — PRÓ BY MISTYFIKACJI OPINJI PUBLICZNEJ

Cieszyn, 22 marca.

We wtorek o godz. 9 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Cieszynie przed trybunałem orzekającym cywilnym pod przewodnictwem radcy Nebenzahla i wotantów Sądu Okręgowego **Grzywacza i Karpińca, rozpoczęła się sprawa o własność dóbr komory cieszyńskej arcyks. Fryderyka, syna jego Albrechta, arcyks. Jakóba.** Jako kuratora Fideikomisu cieszyńskiego zastępują adwokaci lwowscy prof. **Allerhand, Mildwurm, Grek i Pieracki.** Pozatem na rozprawę przybył główny syndyk rodziny Habsburgów dr Aurel **Degry** z Budapesztu. Skarb państwa zastępują delegat prokuratorji generalnej w Katowicach dr. **Sahanek**, radcy prokuratorji dr. **Górnisiewicz** i dr. **Gwiazdomorski** z oddziału prokuratorji generalnej w Krakowie. Ponadto obecni są na rozprawie prezes Prokuratorji Generalnej w Krakowie dr. **Windakiewicz**, dyr. lasów państwowych w Warszawie **Loret**, oraz dyr. dóbr cieszyńskich inż. **Sym.** Jako syndyk zarządu dóbr cieszyńskich uczestniczy w rozprawach adwok. Władysław **Michejda** z Cieszyna.

Po otwarciu rozpraw przewodniczący Nebenzahl zgodnie z procedurą postępowania cywilnego wzywa strony do załatwienia sprawy w drodze ugodowej. Delegat prokuratorji generalnej oświadcza, że ze względu na postanowienia art. 6 konstytucji załatwienie ugodowe jest niedopuszczalne, a ponadto zastrzega złożenie oficjalnego oświadczenia do dalszej rozprawy.

Strony przystąpiły do rozprawy nad ustaleniem tekstu art. 208 traktatu w Saint-Germain, stanowiącego dla pozwanego skarbu tytuł własności. Pierwszy dzień rozpraw ograniczył się do ustalenia tekstu miarodajnego spornego postępowania, tudzież do ustalenia charakteru spornego postępowania w kwestji sukcesji państw, istnienia umów międzynarodowych, wkraczających w prawa prywatne jednostek, wreszcie do przedwstępnych kwestyj interpretacyjnych. Publiczności niewiele. Rozprawy toczą się ściśle w kwestjach prawnych bez pierwiastku sensacji. Dzień pierwszy wypełniły wywody stron w kwestji reguł interpretacji umów międzynarodowych i wykładni spornego postępowania, przyczem obie strony zapowiedziały przedstawienie bogatego i ciekawego materjału dowodowego. **Dzień jutrzejszy będzie najciekawszym dniem procesu.** Na dzień trzeci przewidziane są rozprawy szczegółowe nad charakterem poszczególnych kategoryj spornych dóbr a w szczególności nad istotą i prawnym charakterem lenna. (Księstwo cieszyńskie, które powstało w wieku XIV z dóbr piastowskich). Uderza to, że strona powodowa stara się wprowadzić spór wyłącznie na teren cywilnego prawa prywatnego, podczas gdy pełnomocnicy pozwanego skarbu wykazują odrębny charakter postanowień traktatowych, które nakazują w szerszej mierze, przekraczającej ramy zwyczajnego procesu, stosować zasady i postanowienia prawa międzynarodowego.

„Czas" krakowski zamieścił wywiad z adwokatem drem Mildwurmem, że w razie utrzymania się tezy pozwanego, znaczna część dóbr, mająca charakter lenna korony czeskiej, musiałaby przejść do korony czeskiej.

Podobnego twierdzenia nie można brać na serjo i należy uważać je za próbę mistyfikacji opinji publicznej, gdyż państwo polskie na zasadzie art. 208 wchodzi w prawa korony czeskiej.

—:-:—

Awanturnicza ucieczka
z San Francisco do Florencji.

KTO UMIE COŚ POWIEDZIEĆ O POBYCIE CÓRKI MILJARDERA HAMILTONA, MISS AMNERIS?

W San Francisco odbywał się bal najwytworniejszego tamtejszego towarzystwa. Furorę wywołała na nim córka jednego z najpotężniejszych magnatów dolarowych, miss Amneris Hamilton, dziewczyna piękna, wysoka, jasnooka. Przybyła na bal w towarzystwie matki i damy do towarzystwa. Tańczyła bez ustanku. O godz 2 w nocy przedefilowała z uśmiechem koło swej matki i odtąd ślad po niej zaginął.

O godz. 2.30 matka była już zaniepokojona, bo nigdzie córki nie mogła odnaleźć, o godz. 3 w nocy rozdrażnienie było powszechne. Zawiadomiono ojca, który był na jakiejś konferencji przemysłowej, przeszukano hotel, powrócono do domu i tam kontynuowano poszukiwania, wszystko na daremnie. Oczywiście odwołano się do detektywów, bo to w Ameryce coś tak łatwego i zwykłego, jak sięgnięcie do papierośnicy po papierosa.

Detektyw przybył w kilku minutach i istotnie w przeciągu kilku kwadransów **ustalił, że miss Amneris wyjechała pociągiem kurjerskim do Nowego Jorku.** Powód niewiadomy, dalszy cel podróży — również. Następnym pociągiem pojechał detektyw w ślad za zaginioną, lecz w Nowym Jorku dowiedział się, że **miss Hamilton wyjechała okrętem do Europy.** Zatelegrafował więc do ojca: „Co czynić?" i otrzymał odpowiedź: „Iść śladami; donosić o dalszym przebiegu!"

W ośm dni później był detektyw w Cherbourgu i tu dowiedział się, że przed tygodniem miss Amneris wyjechała. Spędziła w hotelu razem z przyjaciółką jedną noc i **pojechała dalej do Paryża.** Niech będzie Paryż! Tu jednak śledztwo było utrudnione, gdyż miss Hamilton była tak sprytna, że jechała od Cherbourga pod przybranem nazwiskiem. Kiedy wreszcie trafiono na jej ślad, okazało się, że jest już we Włoszech, w Medjolanie i tu wreszcie dopadł ją prześladowca w jednym z hotelów luksusowych.

Natychmiast zatelegrafował do ojca: „Znalazłem". Odpowiedź brzmiała: „Nie tracić z oczu, przyjeżdżam sam."

Detektyw wynajął sobie w tym samym hotelu pokój i pod maską zwykłego turysty zawarł nawet ze ściganą znajomość. Przekonał się przy tej sposobności, że miss Amneris jest nadzwyczaj miła i sympatyczna.

Lecz pewnego dnia miss Hamilton — zniknęła... Nie przyszła na śniadanie i w hotelu oświadczono, że wyjechała podobno do Wenecji. Czy zwietrzyła pościg, czy detektyw wzbudził w niej podejrzenie? — Nie wiadomo? W Wenecji detektyw nie natrafił na jej ślad, powrócił więc, a tymczasem ojciec Hamilton przybył do Medjolanu i omal się nie wściekł. Okazało się, że córka zmieniła w Medjolanie poprostu hotel i dopiero później wyjechała do Florencji.

Tam wzięto do pomocy detektywa włoskiego, lecz Amerykanka wyjechała tymczasem do Rzymu i Neapolu. Właścicielka pensjonatu florenckiego oświadczyła, że Amerykanka miała bardzo wiele pieniędzy i kosztowności. Opowiadała ona, **że żyje z ojcem w niezgodzie, gdyż nie pozwala jej pójść na deski sceniczne, co jest oddawna jej życzeniem.**

Do tej chwili uroczej miss nie złapano.

—:-:—

Upadek Szanghaju.

Z Chin nadeszła wczoraj ważna wiadomość: wojska kantońskie zajęły Szanghaj. Wprawdzie już od szeregu tygodni zanosiło się na to, a jednak wiadomość ta wzbudziła w całym świecie silne wrażenie.

Nic dziwnego, obok Kantonu i Pekinu jest Szanghaj najpoważniejszym ośrodkiem życia gospodarczo-handlowego Chin, jest miastem portowem 4 miljonowem, rozłożonem u ujścia „Nilu" Chin, potężnej rzeki Yang Tse Kiangu. Kto trzyma w swem ręku Szanghaj i Yang Tse Kiang, ten jest panem całych Chin.

Wiedzą o tem Europejczycy, przedewszystkiem jednak Anglicy od wieków, tu też powstały najpotężniejsze koncesje angielskie, amerykańskie, japońskie, francuskie, holenderskie i pomniejsze. Wystarczy powiedzieć, że wartość koncesji angielskiej dochodzi w Szanghaju do 200 miljonów funtów szterlingów, że pobory celne, pobierane przez rząd chiński w Szanghaju, wynoszą prawie że połowę pobieranych wogóle.

Stąd też w wakce, jaka od roku toczy się pomiędzy Kantonem a Pekinem, a raczej pomiędzy Anglją a Sowietami w Chinach, Szanghaj stanowił zawsze główny cel wysiłków. Zajęcie Szanghaju przez narodowo-bolszewicką armję kantońską jest więc w pewnej mierze punktem przełomowym w wojnie chińskiej, jest poważną klęską Czang Tso Lina, za którym stoi Japonja i Anglja; jest oznaką, że ma się ku końcowi panowanie białych w państwie Środka.

Ludność Szanghaju przyjęła kantończyków z entuzjazmem i te właśnie sympatje, z jakiemi armje „czerwone" witane są w Chinach wszędzie, daje im tę niezwyciężoność, jaka znamionuje wszelkie ich poruszenia w kilku ostatnich miesiącach. Mamy do czynienia z ruchem naprawdę żywiołowym, któremu obcy przeciwstawić mogą li tylko kondotjerów, utrzymujących swe watahy jedynie tylko pieniądzmi a podległe prowincje postrachem.

Zachodzi niebezpieczeństwo, że ogromny sukces rządu Eugenjusza Czena i armji Szang Kaj Szeka pozbawi Czang Tso Lina i jego podkomendnych reszty autorytetu. Wojna w Chinach odbywa się nietyle na polach bitew, bagnetami i granatami, ile raczej w namiotach wodzów przy pomocy argumentów „brzęczących". Prawie zawsze zwycięstwo zawdzięcza się tam zdradzie, przejściu części armji do obozu wroga. Zwycięstwa Kantonu odniesione są wszystkie tym sposobem. To też Czang Tso Lin rokuje już podobno od kilku tygodni potajemnie z wodzami Kantonu i zachodzi niebezpieczeństwo, że całe Chiny staną w jednym obozie przeciwko „białym" i Japonji.

Odbiłoby się to bardzo poważnie na całem położeniu międzynarodowem, gdyż zaostrzyłoby jeszcze bardziej przeciwieństwo angielsko-rosyjskie.

Admirał Yang, dowódca floty chińskiej przeszedł w tych dniach do Kantończyków.

—o—

Jazzband jako orkiestra wojskowa.

Angielska gwardja zaprowadziła, pierwsza w świecie, muzykę jazzbandową w swych pułkach. Na obrazku widzimy gwardzistów w bermycach, uzbrojonych w saksofony.

Z sali sądowej w Katowicach.

ŚWIĘTOKRADZTWO — 2 LATA CIĘŻKIE WIĘZIENIE.

30 września ub. roku do plebanji w Brzescach pow. pszczyńskiego zapukało dwóch włóczęgów, prosząc o jałmużnę. Gospodyni ulitowała się nad żebrakami i wpuściła ich do kuchni, gdzie dała im coś do zjedzenia a za zgodą księdza proboszcza dała nawet jednemu bardziej obdartemu trochę starego ubrania. Szczodrobliwa gospodyni nie zauważyła, że żebracy tymczasem obserwują dokładnie wszelkie wejścia i wyjścia z plebanji. Podziękowawszy gospodyni za jałmużnę, żebracy wyszli i widocznie w pobliskim lesie poczekali do nocy. Gdy się dobrze ściemniło, znaleźli się znowuż w pobliżu plebanji i poczekali aż zagasną światła i wszyscy ułożą się do snu. Przez otwarte okienko udało im się zejść do piwnicy a z piwnicy do mieszkania. Tu splądrowali doszczętnie jedną z szaf, zabierając kilka płaszczy i ubrań. W jednej z szaf znaleźli dwie srebrne pozłacane monstrancje wartości około 10.000 złotych, które też ze sobą zabrali, jednak potem mieli kłopot, co zrobić ze skradzionemi monstrancjami. Postanowili je potłuc na drobne kawałki i sprzedać komuś częściami. Zakopawszy skarb swój w lesie, udali się obaj do Łazisk Dolnych, gdzie skierowali się do dawnego znajomego swego jeszcze z powstań, sztygara Antoniego Zaiczka. Jeden z włóczęgów nocował nawet u niego kilka nocy i pokazał sztygarowi kawałeczek monstrancji, aby ten stwierdził, czy to coś warte. Skradzione ubranie sprzedali tymczasem niejakiemu Franciszkowi Sikorze z Katowic. Potłuczonej monstrancji nikt jednak nie chciał kupić, pomimo tego, że zbrodniarze udawali się z tem nawet do Sosnowca. Tymczasem policja wykryła sprawców kradzieży na plebanji i zaaresztowała ich. Okazało się, że nazywają się oni Jan Ogórczyk bez stałego miejsca zamieszkania i Karol Działas z Żor, obaj już kilkakrotnie karani za kradzieże.

Druga izba karna S. O. w Katowicach dnia 22 marca br. po rozpatrzeniu sprawy uznała osk. Jana Ogórczaka i Karola Działasa winnymi zbrodni ciężkiej kradzieży i skazała ich na 2 lata ciężkiego więzienia każdego, osk. Antoniego Zaiczka za dopomaganie na 3 miesiące więzienia i osk. Franciszka Sikorę za paserstwo na 2 miesiące i 1 tydzień więzienia.

SKAZANIE MARCHWICKIEGO.

W sądzie powiatowym w Katowicach dnia 22 marca br. rozpatrywano sprawę Władysława Kirscha, byłego odp. redaktora czasopisma „Nowin" i Wojciecha Marchwickiego, autora, oskarżonych o zniewagę st. przodownika policji Karwasieckiego w prasie.

Mianowicie w Nr. 28 „Nowin" z dnia 14 czerwca ub. roku ukazał się artykuł pod tytułem: „Mówią już głośno". W artykule tym autor pisał, że przod. Karwasiecki miał być obecny na zebraniu Chrz. Dem. w Siemianowicach, gdzie mówca Kuźma wymyślał na marsz. Piłsudskiego. Oprócz tego miał przodownik przeprowadzać rewizje u członków P. P. S. w Siemianowicach.

Na rozprawie sądowej osk. Kirsch do winy się nie poczuwa, twierdzi, że nigdy żadnych rękopisów nie czytał, zaś osk. Marchwicki przyznaje, że jest autorem artykułu i chce przeprowadzić dowód prawdy. Tymczasem podczas rozprawy wyjaśniło się, że na zebraniu Chrz. Dem. przod. Karwasiecki wcale nie był, a rewizję przeprowadzał w Laura Hucie, gdzie popełniono włamanie, a nie u członków P. P. S.

Sąd skazał oskarżonego Kirscha na 50 złotych grzywny lub 5 dni więzienia, zaś osk. Marchwickiego na 100 zł grzywny lub 10 dni więzienia. Znieważonego upoważniono do ogłoszenia niniejszego wyroku na koszt oskarżonych.

Wukas.

—:-:—

HERBATA PERŁOWA
AROMATYCZNA, MOCNA i WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

KRONIKA ŚLĄSKA

Drugie posiedzenie Katowickiej Rady miejskiej

PROWOKACYJNE WYSTĄPIENIE OSŁAWIONEGO KUSTOSA. — WYBÓR HONOROWYCH CZŁONKÓW MAGISTRATU.

Wczorajsze posiedzenie katowickiej Rady miejskiej obfitowało w szereg burzliwych momentów, sprowokowanych przez osławionego Kustosa, któremu ciągle się zdaje, że przemawia na wiecu. Zaperzony warchoł tokuje, jak głuszec, upajając się własnym głosem, plecąc koszałki opałki.

Posiedzenie otworzył o godz. 5 po poł. przewodniczący p. **Jankowski**, który zawiadomił na wstępie Radę, że radny pos. **Mildner** (Zj. Str. Chrz.) złożył mandat, a na miejsce jego wszedł p. **Michalak** (Zjed. Str. Chrz.)

Następnie p. burmistrz dr. **Skudlarz** wprowadził w urząd nowego radnego p. Michalaka i radnych p. **Ulitza i p. Schneidra**, którzy byli nieobecni na pierwszem posiedzeniu Rady.

Z kolei przystąpiono do wyboru wydziału przygotowawczego. Ze względów natury zasadniczej frakcja polska zgłosiła wniosek, żeby wydział przygotowawczy składał się, nie jak dawniej z 14 członków, lecz z 12 wraz z przewodniczącym. W związku z tym wnioskiem radny p. mec. Kobyliński oświadczył, że do komisji, w której zasiadać będzie renegat Kustos i Widuch radni klubu Zjed. Str. Chrz. nie wejdą, identyczne oświadczenia złożyli radni: p. red. Przybyła imieniem klubu Zjedn. Pracy Społ. i Zawod. oraz p. pos. Biniszkiewicz imieniem klubu PPS. Ponadto radny mec. Kobyliński podkreślił, że może wyłuszczyć Kustosowi i Widuchowi powody, dla których klub jego nie może razem z nimi zasiadać. Ani renegat Kustos, ani też Widuch nie byli ciekawi usłyszeć tych powodów, chociaż jeden i drugi rozdzierał szaty w emfazie i grzmiał piorunami. Wstyd było tym panom usłyszeć szczerej prawdy publicznie, o której jednak wszyscy uczciwie myślący obywatele Katowic dobrze już wiedzą.

Przy tej okazji Kustos sprowokował Radę. Ośmielił się użyć wobec radnych zwrotu **„nie damy się szantażować(!!)"**. Cierpliwość radnych polskich przebrała miarę. Zerwała się burza. Zaczęły padać gromkie okrzyki: Zdrajca! Warchoł! Za drzwi z renegatem! Precz z szantażystą! Do kryminału, a nie w Radzie zasiadać!! Burza wzmagała się. Przewodniczący p. Jankowski nie uważał za stosowne przywołać prowokującego warchoła do porządku. Długo jeszcze padały okrzyki pod adresem Kustosa. Galerja zareagowała również, ktoś z oburzonych słuchaczy krzyknął: **„Człowiek, który dostał 45 razy po twarzy, nie może zasiadać w Radzie!**

Po uśmierzeniu burzy przystąpiono do głosowania nad wnioskiem frakcji polskiej. Wniosek upadł (24 głos. za, 34 głosów przeciw).

Ponieważ wniosek upadł, frakcja polska oświadczyła, że w wydziale przygotowawczym nie będzie zasiadać. Oświadczenie to wywołało wśród Niemców konsternację. Zreflektowali się, że zadaleko zagalopowano się i przyjaźń z renegatami na dobre im nie wychodzi. Dlatego też radny p. Grünfeld postawił wniosek o odroczenie wyborów do wydziału przygotowawczego do następnego posiedzenia. Wniosek ten został przyjęty.

Po przerwie przystąpiono do wyboru członków honorowych Magistratu **Lista Zjednoczonych Stronnictw Chrz. (nr. 11)** zgłosiła kandydatury następujących pp. **Michalak Władysław**, insp. kolejowy; **Grajek Michał**, pos. **Kosz Piotr**, restaurator; **Furgoł Paweł**, urzędnik kolejowy; **Kiszka Karol**, inżynier; **Świtała Augustyn**, piekarz; **Igel Ignacy**, mistrz malarski; **Gadlec Karol**, sekretarz sądowy.

W tajnem głosowaniu wybrano z listy Zjednoczonych Str. Chrz. p. **Michalaka i pos. Grajka** (wskutek wyboru p. Michalaka na członka magistratu do Rady wejdzie na jego miejsce p. **Wasik**, radca kolejowy), z listy Zjednoczenia Pracy Społ. i Zawod. wybrano p. **Ludygę Teodora**, kupca, z listy PPS. p. mjr. **Ludygę-Laskowskiego**, z listy niemieckich socjalistów p. **Ditmara**, z listy niemieckiej pp.: **Zimmermanna, Schmiegla, Penschlora, Sojkę, Franza, Grünpetera**, z listy kustosowców p. **Badurę**.

Następnie przystąpiono do wyborów komisyj, deputacyj i kuratorjum. Radny p. Grünfeld stawia wniosek, ażeby wybrać komisję złożoną z 3 radnych polskich, 3 niemieckich i przewodniczącego Rady, któraby zajęła się przygotowaniem wyborów komisyj, deputacyj i kuratorjum. Po krótkiej naradzie wszystkich klubów polskich radny mec. Kobyliński oświadczył imieniem frakcji polskiej, że kluby polskie godzą się na wybór takiej komisji. Po tem oświadczeniu wybrano głosami klubów polskich i niemieckich komisję, w której skład weszli radni: p. **Brzeskot, pos. Biniszkiewicz, red. Przybyła, p. Schmiegel, dr. Wolf i p. Grünfeld.** Obrażeni kustosowcy, że Niemcy ich odsunęli w cień, wstrzymali się od głosowania.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Jednak Kustos chciał dalej popisywać się swem wiecowem gardłowaniem, zgłosił się do głosu i rozpoczął nową tyradę. Radni polscy gremjalnie opuścili salę obrad, mając już do syta bajdurzenia warchoła. Kustos mówił dalej. Plótł trzy po trzy, o regulacji Rawy, o wolnych miejscach w teatrze i inne smolone duby. Cały ten bigos okraszony był sosem sensacji i rynsztokowej polityki.

Gdy skończył radca inż. Sikorski i burmistrz p. dr. Skudlarz dali kalumniatorowi należytą odprawę.

Kustos chciał jeszcze mówić, ale już i sami Niemcy, znudzeni paplaniną swego pupila postawili wniosek o zamknięcie debaty i posiedzenie zakończono.

—★—

Kurs dla działaczy chrześc.-społecznych.

Staraniem Towarzystwa Kursów Społecznych odbędzie się w dniu 26 i 27 bm. dwudniowy kurs dla pracowników chrześcijańsko-społecznych.

Wykłady odbywać się będą na salce konferencyjnej Centrali Chrz. Z. Z. w Katowicach, przy ulicy Sobieskiego 11 (gmach „Polnji").

Wykłady prowadzić będzie wybitny i zasłużony działacz i teoretyk ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce ks. redaktor **Piwowarczyk** z Krakowa w następującym porządku:

W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 4,30 po południu.

1) Kwestja robotnicza (pojęcie i powstanie).

2) Liberalizm ekonomiczny.

3) Socjalizm (historja marksizm, „państwo przyszłości", bolszewizm).

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 10 rano dalszy ciąg.

1) Historja kierunku chrześcijańsko społecznego.

2) Zadania Kościoła, Państwa i robotnika.

3) Ustrój chrześcijańsko-społeczny.

Zakończenie kursu o godz. 5 po poł. Bliższy porządek kursu podany będzie na miejscu uczestnikom.

Zgłoszenia przyjmuje Centrala Ch. Z. Z. w Katowicach, ul. Sobieskiego 11.

—o—

Za 2 tygodnie podpisana będzie umowa

O BUDOWĘ RADJOSTACJI W KATOWICACH.

Na wtorkowem posiedzeniu Rady Wojewódzkiej przyjęto do wiadomości sprawozdanie o położeniu stacji radjowej w Katowicach, na którą Sejm śląski uchwalił kredyt 500 000 zł. W ciągu najbliższych dwu tygodni ma zostać podpisaną umowa z Polskiem Radjo, poczem rozpoczną się prace nad założeniem radjostacji. Rada Wojewódzka przeznaczyła dalej kwotę 10 tysięcy złotych na pomoc naukową dla akademików z G. Śląska i przeznaczyła dodatkowy kredyt 120 000 zł. na budowę posterunków policyjnych w województwie śląskiem. (p)

—::—

Giełda pieniężna w Katowicach a stanowisko Związku Banków.

Odnośnie do notatki o giełdzie pieniężnej w Katowicach donosi nam Zarząd Związku Banków w Wojew. śl., że Związek Banków nie przeciwdziałał staraniom około założenia giełdy pieniężnej.

Myśl założenia giełdy w Katowicach wyszła z łona właśnie Związku Banków a to już w roku 1923-m i 1924-m, gd warunki dla założenia giełdy pieniężnej były bezsprzecznie korzystniejsze, aniżeli w obecnej chwili. Staraniem Związku Banków utworzono w Katowicach w roku 1924 „Zebrania Giełdowe Banków Dewizowych w Katowicach" ze współudziałem 22 banków, celem zamanifestowania konieczności spiesznego utworzenia giełdy. Ponieważ bezpośrednio po zorganizowaniu się banków w Z. G. B. D. w K. sfery rządowe wyraziły opinję, że ze względu na perspektywę bliskiego utworzenia giełdy pieniężnej występowanie miejscowych banków dewizowych w charakterze giełdy półoficjalnej byłoby niewskazanem, przeto organizacja zaniechała myśli odbywania perjodycznych posiedzeń giełdowych, czekając na zatwierdzenie statutu giełdy przez Ministerstwo Skarbu. W międzyczasie jednak zatwierdzenia doszło do spadku złotego oraz do reglementacji i koncentracji w Banku Polskim obrotu dewizami i walutami.

W 2-ej połowie 1926 roku Związek Banków ponownie podjął prace celem założenia giełdy pieniężnej — t. j. giełdy walut i dewiz oraz papierów wartościowych — spotkał się jednak z odmownem stanowiskiem Centrali Banku Polskiego, jak i Ministerstwa Skarbu, które ze względu na położenie gospodarcze poleciły sprawę odłożyć aż do chwili korzystniejszej, t. j. do chwili choćby częściowej decentralizacji polityki dewizowej Banku Polskiego. Ponieważ założenie giełdy pieniężnej, jako giełdy papierów wartościowych, bez dopuszczenia — z konieczności — handlu walutami i dewizami nie zagwarantowałoby, że tego rodzaju giełda utrzymałaby się na dłuższą metę. Związek Banków w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu na razie zaniechał dalszych kroków, wyczekując dalszego rozwoju sytuacji finansowej w kraju.

—o—o—

Doroczne posiedzenie Śląskiej Izby Rzemieślniczej.

Doroczne plenarne posiedzenie Śląskiej Izby Rzemieślniczej odbyło się onegdaj w lokalu Izby w Katowicach, przy ulicy Stawowej. Obradom przewodniczył komisarz rządowy Izby **inż. Dobrzycki.**

Na zebraniu był obecny również przedstawiciel wydz. Przemysłu i Handlu **radca Zaleski.**

Obszerne sprawozdanie z działalności Izby złożył generalny sekretarz Izby p. pos. **Sobota.** Ze sprawozdania tego wynika, że okręg Izby (bez Śl. Cieszyńskiego) liczy 6 500 samodzielnych rzemieślników, z których obecnie jest zorganizowanych 4700 w 112 cechach, przeszło 1 500 rzemieślników jest jeszcze niezorganizowanych. Z tych zorganizowanych rzemieślników było w ub. roku zatrudnionych 3608 czeladników i 4 643 uczni w terminie.

W porównaniu z rokiem 1925 cyfra rzemieślników spadła o 1 200. Przypisać należy ten upadek rzemiosła ogólnemu kryzysowi gospodarczemu

Ze 112 cechów, jest 71 przymusowych, a 41 wolnych. Egzamin mistrzowski w roku 1926 złożyło 153 kandydatów. Po sprawozdaniu sekretarza pos. Soboty, składali sprawozdania poszczególni pełnomocnicy Izby z każdego okręgu. Następnie zdał sprawozdanie kasowe członek Rady przybocznej Izby p. Was.

Ze sprawozdania kasowego wynika: z budżetu przeznaczonego na rok 1926 pozostała na r. b. nadwyżka w wysokości 10 tys. zł. Świadczy to najlepiej o skrzętnej gospodarce i oszczędnej administracji Izby która rzetelnie opiekuje się rzemiosłem na Śląsku. Na wniosek p. Grünfelda wybrano rewizorów kasy, na których wniosek co roku będzie kasjerowi Izby udzielane absolutorjum.

Do Rady przybocznej Izby kooptowano p. Pojdę i p. Łyszczoka, których musi zatwierdzić jeszcze p. minister Przemysłu i Handlu.

Po oświadczeniu wiceprezesa związku cechów p. Nygi, że cechy będą popierać wydatnie Śl. Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy, przystąpiono do obrad poufnych, w czasie których załatwiono szereg spraw natury personalnej

—:-:—

Szkoła pielęgniarstwa i opieki społecznej w Katowicach.

Celem szkoły jest wyszkolenie osób żeńskich w pielęgniarstwie i zapoznanie ich z metodami pracy we wszystkich dziedzinach opieki społecznej. Nauka trwa dwa lata. Pierwsze dwa miesiące uważane są za czas próby. Nauki teoretycznej, wchodzącej w zakres pielęgniarstwa udzielają lekarze i pielęgniarki-instruktorki, teorji z dziedziny opieki społecznej udzielają osoby, pracujące na polu społecznem. Praktykę odbywają uczenice w szpitalach pod nadzor, przełożonej szpitala i instruktorek wyznaczonych przez szkołę. Praktykę w opiece społecznej uczenice przechodzą w przychodniach przeciwgruźliczych, stacjach opieki nad matką i dzieckiem, w urzędach dobroczynności, w zakładach zamkniętych opiekujących się dziećmi i t.p.

Do szkoły mogą zostać przyjęte osoby nieposzlakowane i zdrowe, w wieku od 18 do 32 lat, które zamierzają wykonywać pracę opiekuńcza jako swój zawód życiowy. Wnioski o przyjęcie można zgłaszać ustnie lub piśmiennie w biurze Czerwonego Krzyża w Katowicach, ul. Andrzeja 9, lub u kierowniczki szkoły. Do wniosku należy dołączyć: 1) metrykę, 2) świadectwo moralności, wystawione przez właściwego proboszcza, 3) wypełniony kwestjonarjusz, 5) świadectwo szkolne, 6) wszystkie świadectwa z poprzednich posad w oryginale lub odpisach, 7) zezwolenie ojca lub opiekuna, jeżeli kandydatka jest małoletnia.

Nauka w szkole jest bezpłatna. Ze szkołą połączony jest internat. Za mieszkanie i utrzymanie w internacie płacą uczenice za pierwsze dwa miesiące po 50 zł. Po tym czasie kandydatki otrzymują na dalszy czas nauki stypendjum na opłacenie kosztów utrzymania w internacie, o ile zobowiążą się pracować przynajmniej 3 lata na terenie Województwa Śląskiego na posadach płatnych przydzielonych im przez szkołę. Kandydatki ze stanu zakonnego nie potrzebują podpisywać takiego zobowiązania.

Nauka rozpocznie się z końcem kwietnia. Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do 5 kwietnia. Kierowniczką szkoły jest p. Marja Mochnacka, absolwentka Międzynarodowej Szkoły Pielęgniarstwa w Londynie

—o—o—

Obcinanie dochodów miast i gmin śląskich.

Jak się dowiadujemy, szczupłe i tak dochody miast i gmin śląskich są systematycznie obcinane przez dorywcze rozporządzenia administracyjne władz zwierzchniczych, które od czasu do czasu **wydają zakazy wypłat dochodów miastom i gminom.**

I tak w urzędzie akcyz i monopoli w Mysłowicach stwierdzono, iż Śląski Urząd Wojewódzki **zawiesił pobieranie komunalnych dodatków** do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych, skutkiem czego miasta i gminy stracą poważne źródło dochodów. (p).

Z życia nauczycielstwa w okręgu Wodzisławskim.

W ub. tygodniu odbyło się w Wodzisławiu Walne zebranie członków Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa. Po odśpiewaniu 1 zwrotki „Serdeczna Matko" zagaił prezes W. Wróblewski zebranie, witając serdecznie licznie zebranych, dziękując im za współpracę w ubiegłym, a nawołując do wytężenia tem większych sił w bież. roku. Następnie zdawali sprawozdania poszczególni członkowie Zarządu, z których wynika, że członkowie chętnie i licznie poświęcają się oświatowej pracy pozaszkolnej, której jednak dotychczas dokładnie nie rejestrowano. Odtąd każdy członek zdawać będzie na piśmie miesięczne sprawozdanie ze swej działalności pozaszkolnej. Również stwierdzić należy, że koło nasze, mimo niesprzyjających warunków, powoli, ale stale się rozwija. Obecnie koło liczy 65 członków. W kasie Koła jest 1100 zł. gotówki.

Na miejsce ustępujących członków zarządu skarbnika p. Liszki i sekretarza p. Skaby, wybrano W. Witę z kop. Emmy i J. Łaszczewską z Obszar. Pozatem weszli w skład zarządu Pradellok, Adamczyk, Oszyra i Ranoszek, jako przewodniczący poszczególnych sekcyj. Sekcji oświatowej polecono popierać stowarzyszenia abstynenckie, a pierwszy referat w sprawach abstynenckich wygłosi kol. prezes w dniu 3 kwietnia na zebraniu abstynentów w Katowicach.

Z przyjętych rezolucyj nadmienić należy:

a) rezolucję wzywającą członków do poparcia akcji Kurji Biskupiej w sprawie budowy Katedry, na który to cel postanowiono wyasygnować z kasy Koła natychmiast 50 zł.

b) rezol. domagającą się ustanowienia w Wodzisławiu lekarza państwowej pomocy lekarskiej.

c) rezol. protestująca przeciwko objawiającym się dążnościom do wstecznych reform egzaminu kwalifikacyjnego.

—o—

Z Katowic i okolicy.

Środa **23** marca 1927

Długość dnia: g. 12 m. 17.
Zachód: g. 6 m. 14
Wschód słońca: g. 5 m. 57.
Jutro: św. Marka.
Dziś: św Katarzyny.

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ
w kościele N. M. P. w Katowicach.

Godz. 6 rano msza św. żałobna za Karola I Marję Malcher.

Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę zmarłych.

Godz. 7 rano msza św. za duszę śp. Jackowskiego.

Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę śp. Telesfora Nowickiego.

Godz. 8 rano msza św. do Opatrzności Boskiej.

Godz. 8 rano msza św. szkolna.

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ
w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Godz. 8 rano msza św. pogrzebowa za duszę Grzegorza Gawlika.

Godz. 8 i pół rano msza św. cicha na podziękowanie za odebrane łaski.

Godz. 6 rano msza św. za duszę śp. Baronia.

Godz. 6 i pół rano msza św. do Opatrzności Boskiej.

Godz. 7 rano msza św. za duszę śp. Antoniego Hermana.

Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę Walerji i Magdaleny Kukla.

Godz. 8 i pół rano msza św. z kazaniem i spowiedź.

—o—

— Zjazd delegatów Zw. Urz. P., Sam. i Komunalnych.

W dniach 9 i 10 kwietnia br. odbędzie się w Katowicach zjazd delegatów Zw. Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych. Na zjeździe będzie rozpatrywana m. in. sprawa zmiany statutu związku.

— Strejk czeladników krawieckich.

Onegdaj w godzinach południowych wybuchnął w Katowicach strejk czeladników krawieckich. Strejkujący żądają 50 proc. podwyżki zarobków.

— O napaść „Kattow. Zeitung“ na oficerów polskich.

Od pp. por. Tad. Przyjemskiego i por. Pawła Blewa i ich zastępców honorowych otrzymujemy odpis „protokułu jednostronnego“, jako załatwienia sprawy o napaść „Kattow. Zeitung“ na oficerów polskich:

a) Pan porucznik Tadeusz Przyjemski 73 p. p. został obrażony pojawieniem się w „Kattowitzer Zeitung“ Nr. 59 z dnia 13 marca 1927 r. wiersza którego areść godziła w honor oficerski. Porucznik Przyjemski na skutek tego skierował sprawę na drogę honorową do rozstrzygnięcia.

b) W dniu 14 marca br. porucznik Przyjemski złożył meldunek dowódcy pułku wraz z załączonym wycinkiem „Kattowitzer Zeitung“ o godzinie 8.30 z prośbą i zezwolenie wszczęcia postępowania honorowego przeciwko autorowi inkryminowanego wiersza. Dowódca pułku na skutek wspomnianego meldunku wysłał o godzinie 11.15 majorów: Wojnara Rudolfa i Czumę Władysława 73 p. p. do redakcji „Kattowitzer Zeitung“ z żądaniem ujawnienia autora wiersza. O godzinie 11,30 zjawili się w redakcji „Kattowitzer Zeitung“ wyżej wspomniani oficerowie i zażądali od odpowiedzialnego redaktora dr. Martina Meistera podania autora wiersza z dnia 13 marca. Naczelny redaktor odmówił ujawnienia nazwiska autora, na skutek porucznik Przyjemski wysłał dnia 15 marca o godzinie 11 swoich zastępców w osobie: majora Szafranowskiego Zygmunta i majora Czumy Władysława, obaj z 73 p. p., którzy poprosili naczelnego i odpowiedzialnego redaktora dr. Martina Meistera o wyznaczenie swoich zastępców.

c) Ponieważ dr Martin Meister do 17 marca br. godzina 11.30, a więc w terminie 48 godzin od chwili wyzwania go swoich zastępców nie przesłał, zastępcy por. Przyjemskiego przystąpili do spisania jednostronnego protokułu.

d) Przy postępowaniu honorowem posługiwaliśmy się polskim kodeksem honorowym Wł. Boziewicza, biorąc pod uwagę art. 120 w zastosowaniu art. 34 cytowanego kodeksu.

e) Sprawę dla naszego klienta stwierdzamy za załatwioną honorowo. **Dr. Martin Meister uchylił się od dania satysfakcji na drodze honorowej.** W myśl art. 130 zezwala się por. Przyjemskiemu na opublikowanie jednostronnego protokułu.

f) Protokuł jednostronny spisano w Katowicach w gabinecie zastępcy dowódcy 73 p. p. majora Zygmunta Szafranowskiego, Koszary, ulica Koszarowa, dnia 17 marca 1927 r. o godz. 12.30.

Adresy zastępców p. por. T. Przyjemskiego: Major Zygmunt Szafranowski, Major Władysław Czuma, Katowice, Koszary 73 p. p., ul. Koszarowa.

Na tem protokuł zakończono i podpisano.

Zastępcy por. T. Przyjemskiego:
Zygmunt Szafranowski m. p., major i zastępca dowódcy 73 p. p.
Władysław Czuma m. p.
major i oficer P. W. 73 p. p.

Identyczny co do treści protokuł jednostronny spisali zastępcy por. Pawła Blewa z 73 pp. pp. kapt. Haupt Marjan i kapt. Buczek Franciszek z 73 pp.

— O wagony aprowizacyjne dla kolejarzy.

Wiadomo, iż drożyzna wcale nie spada, lecz stale wzrasta, przydałoby się więc, aby na wzór wagonów z ruchomą bibljoteką Dyrekcja kolei w Katowicach uruchomiła kilka wagonów aprowizacyjnych, któreby rozwoziły po wszystkich stacjach Śląska produkty żywnościowe i inne, jakie sprzedają kooperatywy kolejowe w Katowicach, Mysłowicach, Rybniku i Tarn Górach.

Przed wojną Stowarzyszenie Spożywcze b. kolei warszawsko-wiedeńskiej wysyłało co tydzień taki wagon z Warszawy do Sosnowca i Aleksandrowa. Dlaczegóżby więc teraz nie można spróbować czegoś podobnego? Wagony takie znakomicie wpływałyby na zmniejszenie drożyzny produktów spożywczych na wielu stacjach kolejowych.

— Szkolenie pocztowców.

Ze względu na konieczność podniesienia ogólnego poziomu intelektualnego niższych funkcjonarjuszów pocztowo-telegraficznych, którzy stykają się z najszerszemi masami ludności i w oczach jej reprezentują niejako władzę państwową, Ministerjum Poczt i Telegrafów postanowiło w najbliższej przyszłości wprowadzić we wszystkich dyrekcjach pocztowych specjalne kursy i egzaminy dla wymienionej kategorji pracowników poczty i telegrafu. (l.)

— Walny Zjazd Związku Towarzystw Wycieczkowych „Jaskółka“.

W niedzielę dnia 27 marca rb. o godz. 9.30 przed południem, w salce „Strzechy Górniczej“ w Katowicach, przy ul. Andrzeja, odbędzie się walny zjazd Związku. Uprasza się aby delegaci się stawili punktualnie. — Wydział Związku.

— Rekolekcje w liceum żńskiem.

W poniedziałek w kościele N. M. P. w Katowicach rozpoczęły się rekolekcje dla uczennic miejscowego liceum, które będą trwały do czwartku dn. 24 bm. (l.)

— Wystawa robót ręcznych uczenic polskiej szkoły wydziaławej.

Korzystając z grzeczności firmy Doerffler w Katowicach — Rynek (przyst. tramwaj.) szkoła wydziałowa żeńska w Katowicach urządza wystawę robót ręcznych kobiecych za I. półrocze r. szk. 1926-27. Wystawa ta trwać będzie od 23. III. do 30. III. br. Rodziców i interesowanych zachęcamy niniejszem do zwiedzenia wystawy.

— Niezależna Partja Chłopska doczekała się zasłużonego losu.

Widząc w działalności wywrotowej niezależnej partji chłopskiej tendencje antypaństwowe, rząd cofnął legalizację tej partji.

Śląski Urząd wojewódzki, opierając się na odpowiedniem rozporządzeniu, wydał odezwę do ludności województwa, w której to odezwie przestrzega się ludność przed wchodzeniem w jakąkolwiek styczność z niezależną partją chłopską, ponieważ odtąd działalność tej partji jest zakazana, a wszelkie wystąpienia jej i jej działaczów — będą karane. (m.)

— Wyjaśnienie.

W związku z artykułem „Polonji“ p. t. „Garść wspomnień plebiscytowych z Zabrza“ wyjaśnia autor p. mec. St. Kobyliński, że w artykule tym zakradła się pomyłka, mianowicie wymieniając nazwiska pobitych przez Marine-Bigade w Biskupicach zostało przez przeoczenie przekręcone nazwisko p. Wiktora Gorzałki, obecnie woźnego i klucznika przy Sądzie powiatowym w Katowicach, co niniejszem prostujemy.

— Za czyje pieniądze?

Donoszą nam, że wszystkie urzędy kolejowe otrzymały onegdaj z Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach razem z korespondencją urzędową po dwie broszurki dr. Franciszka Ziółkiewicza p. t. „Marszałek Józef Piłsudski“. Broszurka wydana jest nakładem obywatelskiego komitetu im. marszałka pod protektoratem p. wojewody Grażyńskiego.

Wartoby się dowiedzieć, na czyj koszt broszurka została wydana i jest rozsyłana i to razem z aktami urzędowemi. Wogóle okazuje się, że w Polsce, przy braku pieniędzy na rzeczy bardzo konieczne i naglące, znajdują się jednak pieniądze na imprezy o charakterze polityczno-partyjnym.

— Triumfalny pochód wiosny.

Dzień 21 marca był pierwszym dniem wiosny kalendarzowej. Tak pięknie złożyło się, że początek wiosny kalendarzowej zbiegł się z faktycznym początkiem wiosny atmosferycznej.

Ziemia skąpana w cieple promieni wiosennych zdaje się lżej i żywiej oddychać, a w serca ludzkie zstępuje jakaś otucha i mimo wszystko — jakaś radość życiowa.

Bywaj nam wiosno — budzicielko przyrody i serc ludzkich; na twój pochód triumfalny czekaliśmy długie miesiące zimowe. (m.)

— Ruch ludności w Katowicach.

W dzielnicy II (dawniejsza gm. Bogucice) w r. 1926 urodziło się 636 dzieci, pomiędzy tem 12 nieżywych; według płci: męskiej 332, żeńskiej 304; według wyznania: katolickiego 613, ewangelickiego 17, żydowskiego 1, starokatolickiego 3, prawosławnego 1, grecko-katolickiego 1. Zmarło 402 osób, (w tej liczbie 12 martwych urodzeń), 131 dzieci do 1 roku życia, od 1 do 14 roku 58, ponad 14 lat 201.

Zawarło ślub małżeński 136 i to katolickich 127, ewangelickich 1, mieszanych 8.

Dla porównania dodać należy, że w r. 1925 było urodzeń 710, mniej 74; zgonów 312, więcej 90; ślubów 142, mniej 6.

— Kursy dla deklarantów celnych.

W ub. miesiącu przy Dyrekcji Ceł w Mysłowicach otwarto kursy fachowe dla celników i kolejowych deklarantów celnych. Na kursy uczęszcza 23 celników i 4 kolejarzy. Wykłady prowadzą pp.: radca Świr, dyrektor Milewski, oraz inż. Lembke. Przed południem odbywają się 2-godzinne pokazy praktyczne w celnym urzędzie pocztowym i magazynach celnych w Katowicach, a po południu wykłady teoretyczne w Mysłowicach.

— Posiedzenie Rady miejskiej w Mysłowicach.

Dnia 24 bm. (czwartek) o godz. 3-ej po poł. odbędzie się publiczne posiedzenie Rady miejskiej w Mysłowicach, na którem będzie dokonany wybór zastępcy burmistrza, niepłatnych członków Magistratu, komisji deputacyj. Porządek dzienny przewiduje uchwalenie środków na roboty inwestycyjne miejskie, na zatrudnienie bezrobotnych. Przewidziane jest uchwalenie zaciągnięcia pożyczek na budowę domów mieszkalnych, na dalszą rozbudowę centralnej targowicy i na budowę prawego dojazdu do mostu na Czarnej Przemszy. (m.)

— Walne zebranie koła TNSW. w Mysłowicach.

Walne zebranie członków koła TNSW. w Mysłowicach odbędzie się dnia 23 bm. (w środę) o godz. 3-ej po poł. w sali konferencyjnej gimn. państwowego.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy związane z działalnością organizacji nauczycieli szkół średnich i wyższych na gruncie zawodowy i społecznym.

W razie braku odpowiedniej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 5-ej min. 30 po poł., w tem samem miejscu. (m.)

— Kursy dla inwalidów.

Według zawiadomienia Śl. Urzędu Wojewódzkiego, rozpocznie się z dniem 1 września rb. w Niepołomicach (województwo krakowskie) roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych, który potrwa do końca sierpnia 1928 r. z 6-tygodniową przerwą w miesiącach zimowych.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, wzywa się kandydatów, pragnących zapisać się na powyższy kurs, zamieszkałych w obrębie miasta Katowic, do zgłoszenia się z dowodami: że są inwalidami wojennymi względnie powstańczymi a szczególnie zaś ich procent niezdolności do zarobkowania **najpóźniej do 20 kwietnia rb.** w Urzędzie opieki nad inwalidami wojenno-powstańczymi magistratu Katowic, ul. Młyńska nr. 4, wchód I-szy II piętro, pokój 11—12, gdzie otrzymają bliższe i szczegółowe informacje co do warunków przyjęcia na kurs.

— Ze Stowarzyszenia katolickich czeladników w Mysłowicach.

Stowarzyszenie obchodziło dnia 20 b. m. uroczystość swego patrona św. Józefa; licznie zgromadzonych czeladników powitał ks. prezes Wojtek, następnie student Uniwersytetu krakowskiego p. Ilski Władysław wygłosił ciekawy referat p. t. „Historyczny rozwój gild i cechów“; ze strony stowarzyszonych piękne przemówienie wygłosił p. Kruk. Reszta uroczystości odbyła się wśród miłego nastroju przy śpiewie i pogawędce towarzyskiej. (m.)

— Przedstawienie kongregacji marjańskiej w Mysłowicach.

W niedzielę dnia 20 bm. urządziła kongregacja marjańska panien w Mysłowicach przedstawienie. Odegrano sztukę p. t. „Dwie Matki“. Amatorki pod kierownictwem p. Wdzięcznego wywiązały się ze swoich ról jak najlepiej. Sztuka ta treści religijnej dostrajała się zupełnie do nastroju czasu postnego i spotkała się z gorącem uznaniem publiczności.

Z Król. Huty.

! Przed polską wystawą mody w Król. Hucie.

Jak już niedawno donosiliśmy, odbędzie się ów Król. Hucie w dniach 3, 4 i 5 kwietnia br. druga z rzędu wystawa mody, sztuki krawieckiej i pokrewnych rzemiosł i zawodów. Wystawa, wywołała wielkie zainteresowanie w całej niemal Polsce. Świadczą o tem napływające stale zgłoszenia wystawców; dotychczas zgłosiło swój udział 80 przeszło wystawców, z tego przypada na Królewską Hutę 25 proc., reszta zaś na Katowice, Kraków, Zakopane, Sosnowiec, Biłgorj, Pruszków pod Warszawą, Łańcut, Grodno, Poznań, Wolsztyn i inne miasta. Ciągle jeszcze napływają nowe zgłoszenia, tak, że wystawa zapowiada się znakomicie. — Otwarcie nastąpi w niedzielę, 3 kwietnia o godz. 11 przed poł. w wielkiej sali hotelu hrabia Reden przy ul. Katowickiej.

! Sekcja tenisowa Stowarzyszenia Urzędników Miejskich.

Przy Stowarzyszeniu Urzędników Miejskich w Król. Hucie utworzyła się sekcja tenisowa, która posiada własny kort na górze Redena. Z kortu tego w pewnych godzinach (przeważnie przedpołudniowych) korzystać będą mogli także niecłonkowie, którzy jednak powinni już teraz zarezerwować sobie prawo używania. Zgłoszenia przyjmuje codziennie kierownik sekcji p. Krupa, w Urzędzie budowlanym przy ul. Stawowej 1, w godzinach od 13—15. — Opłaty za używanie są umiarkowane.

! Zebranie plenarne stenografów.

Stowarzyszenie polskich stenografów systemu „Stolze Schreya — Balczyńskiej“ w Król. Hucie urządza w środę dnia 23 marca br. o godz. 7 wieczorem w szkole XII, pokój 3 przy ulicy Katowickiej zebranie plenarne. Przybycie wszystkich członków pożądane.

Z Świętochłowick.

(—) Przedstawienie teatralne.

W ub. niedzielę odbyło się staraniem „Sokoła“ w sali Kat. Domu Związkowego w Wielkich Hajdukach przedstawienie teatralne. Odegrano poraz pierwszy w Wielkich Hajdukach ładną sztukę historyczną „Obrona Częstochowy“.

Należy złożyć słowa uznania prezesowi „Sokoła“ p. Jankowi, który coraz częściej czyni zabiegi, ażeby krzewić oświatę. (sz.)

Z Zagł. Dąbr.

—:-:—

+ Z życia rzemieślników.

Dnia 30 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Sosnowcu w Towarzystwie Rzemieślniczem zebranie cechu fryzjerów, celem omówienia szeregu ważnych spraw.

+ Porządki.

W Sosnowcu w niedługim czasie odbędzie się przegląd środków lokomocji. Dnia 4 kwietnia o godz. 10 rano przegląd dorożek, dnia 6 kwietnia o godz. 10 rano przegląd autodorożek, dnia 12 kwietnia o godz 10 przegląd furgonów. Przegląd odbywać się będzie na placu Magistratu. Szoferom przypominamy, iż 1 kwietnia muszą posiadać mundury.

+ Sosnowieckie kinoteatry.

Obecnie sosnowieckie kinoteatry wyświetlają: „Udziałowy“ — znak Zorry; „Oaza“ — Półświatek paryski; „Sfinks“ — Kochanka oficera ochrany.

+ Choroby zakaźne.

W ubiegłym tygodniu na terenie Sosnowca zanotowano 4 wypadki płonicy wśród chrześcijan; 6 wyp. gruźlicy wśród chrześcijan i 1 wśród żydów; 2 wypadki jaglicy wśrów chrz. i 1 wypadek odry wśród żydów.

+ Czeladź krawiecka radzi.

Wczoraj rano odbyło się w Sosnowcu zebranie strejkującej czeladzi krawieckiej, na którem postanowiono zażądać od pracodawców **25 do 45 proc. podwyżki.**

Właściciele warsztatów w odpowiedzi na żądania czeladników wysunęli propozycję 15 proc. podwyżki.

(—) Uroczystość w Zgodzie.

W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 6 po południu odbędzie się na sali oberży hutniczej w Zgodzie uroczystość 6 rocznicy plebiscytowej z obfitym programem.

Z Pszczyńskiego.

× Przejechany przez pociąg.

Dnia 20 bm. o godz. 7 rano na torze kolejowym między stacjami Murcki i Kostuchna znaleziono zwłoki przejechanego na śmierć Józefa Wiechuły, asystenta kolejowego ze stacji Podlesie. Wiechuła widocznie musiał zbyt długo i dobrze zabawić się w dniu swych imienin 19 bm. i albo wracając nocą plantem pieszo dostał się przez nieuwagę pod pociąg, albo też wypadł z jadącego pociągu, co niewątpliwie śledztwo wyjaśni. Wiechuła osierocił żonę i dwoje dzieci. (l)

× Epidemja czerwonki.

W gminie Łąka wybuchła epidemja czerwonki. (r)

Z Rybnickiego.

(×) Zebranie Tow. Polek.

Tow. Polek w Rybniku zwołuje zebranie w czwartek na godz. 4 i pół po południu w hotelu Polskim. Na porządku dziennym między innemi sprawa wyborów do Rady miejskiej.

(×) Obchód rocznicy Plebiscytowej w Połomii.

W gminie naszej, „pognębionej“ przy wyborach komunalnych przez miejscowych renegatów i ich sympatyków, którzy nie radzi słyszą o tem, co polskie, pomimo sprzeciwu z ich strony, zdołało miejscowe koło Narodowego Zw. Powstańców i b. Żołnierzy wysłać delegację w sile 70 osób na obchód manifestacyjny do Katowic. Zebrawszy się o godzinie 4,30 r. przed lokalem pana Ludwika Wity ruszono ze sztandarem i pieśnią „Kto się w opiekę“ do stacji Moszczenica, skąd o 6,27 odjechano do Katowic, gdzie delegacja wzięła czynny udział w defiladzie. Powrót nastąpił o godz. 17,10. Wszyscy wrócili z pełnem zadowoleniem i radością w sercu dostojnie i poważnie. (Byłtam)

Z Cieszyńskiego

(:)Wyniki obrad polsko-czeskiej Komisji Likwidacyjnej.

Wynikiem obrad tej Komisji jest uzgodnienie poglądów co do elektrowni w Polskim Cieszynie, a gazowni w Czeskim Cieszynie, natomiast sprawa wodociągu będzie ostatecznie załatwiona dopiero po wysłuchaniu wydziałów gminnych w obydwóch częściach miasta. (h)

(:) Wydatki Cieszyna na biednych.

Miasto Cieszyn wydaje rocznie 89.960 zł na opiekę nad biednymi, a mianowicie: 63.500 zł na zapomogi dla biednych, które im się wypłaca co 14 dni, 8.500 zł na koszta szpitalne za ubogich, na utrzymanie ubogich w schronisku miejskiem, na kuchnie szkolne, na poradnię dla matek, na „gwiazdkę“ i na inne nieprzewidziane wydatki 17.960 zł. Nadto na dom sierot, na zapomogę dla „Żłóbka“ 29.708 zł, na dom dla zubożałych mieszczan 10.126 zł. Razem więc wydaje miasto na opiekę społeczną przeszło 129.000 zł, co wynosi 11 procent całego budżetu miejskiego. (h.)

(:) Pożar.

Onegdaj około 1 w nocy wybuchł pożar w obejściu Józefa Hudzieca w Zaborzu, który zniszczył stodołę i wozownię oraz zapasy słomy i siana. — Szkoda obliczana na zł 6000. — Ogień wznieciła jakaś zbrodnicza ręka.

(:) Znaczne kradzieże sukna

stwierdzono w fabryce Brauną w Bielsku przy ul. Piłsudskiego. — Z powodu toczącego się śledztwa, bliższe szczegóły muszą być chwilowo jeszcze trzymane w tajemnicy.

(v-x.)

(:) Roboty przy budowie państw. gimnazjum w Bielsku

a mianowicie malarskie, pokostnicze i ślusarskie rozdane zostaną w drodze ofertowego przetargu publicznego.

Wiadomości z Krakowa.

Wystawa haftów polskich.

(tel. w.) Miejskie Muzeum Przemysłowe w Krakowie zorganizowało wystawę haftów polskich, celem poparcia rozwoju haftu w Polsce.

Hafty wykonane, oraz projekty będą przyjmowane do 15 czerwca br.

Losowanie sędziów na kadencję wiosenną.

(tel. w.) Dziś odbyło się w Prezydjum Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie losowanie sędziów przysięgłych na kadencję wiosenną. Losowanych zostało 36 sędziów głównych oraz 9 zastępców. **Kadencja rozpocznie się 25 kwietnia br.**

„Generał Bem i jego epoka“.

(tel. w.) Wystawa p. t. „Generał Bem i jego epoka“ urządzona z inicjatywy komitetu obywatelskiego jest w toku przygotowania. Wystawa obejmie zasadniczo trzy działy: mianowicie dział pamiątek dotyczących bezpośrednio osoby gen. Bema, dział pamiątek dotyczących zdarzeń, oraz osób, złączonych działalnością z gen. Bemem, wreszcie dział zabytków sztuki i kultury z epoki Bema.

Restauracja Wawelu.

(tel. w) Restauracja zamku królewskiego na Wawelu posuwa się szybko naprzód. Sala poselska na II piętrze otrzymała części środkowe stropu kasetonowego, 30 głów wawelskich, zaś liczbę 160 wykona prof. akademji sztuk pięknych Dunikowski. Około września rozpocznie się urządzanie wnętrza 18 komnat wawelskich w południowo-zachodniej części zamku

Pokaz radjostacji.

(tel. w) W niedzielę, dnia 20 bm. odbył się w Krakowie pokaz radjostacji dla przedstawicieli prasy i zaproszonych gości. Zwiedzono radjostację mieszczącą się w jednym ze starych fortów na Zwierzyńcu.

Ze stowarzyszeń.

* **Zebranie nauczycieli abstynentów**

odbędzie się w Katowicach w poniedziałek dnia 28 marca br. o 5 po poł. w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. Referat wygłosi ks. Gałdyński gen. sekr. Ligi Przeciwalkoholowej na temat „Dotychczasowe statystyki alkoholizmu dzieci szkolnych“.

ZE SPORTU.

Wyniki sportowe.

S. M. P. Lipiny — S. M. P. Hajduki Wielkie
2:1

Dotychczasowy mistrz Śląska S. M. P. Lipiny w pierwszych zawodach o mistrzostwo okręgowe nie przedstawiał się zbyt pochlebnie. Przeciwnik jego był o wiele lepiej zgrany i technicznie lepszy. Swoje zwycięstwo drużyna lipińska zawdzięcza znakomitemu bramkarzowi oraz swej sile fizycznej.

S. M. P. II dr. Lipiny — S. M. P. II dr. Hajduki Wielkie
1:1

Haller Wełnowiec — Nikisz 20
5:3

Drużyna „Haller“ wybija się na jedno z czołowych miejsc dzięki zasileniu doskonałych graczy z K. S. Orzeł. Powyższa walka rozegrała się na boisku w Nikiszu, pod stałą przewagą drużyny K. S. „Haller“. Bramki zdobyli: Juranek 2, Nyl, Kopel i Stolorz po jednej.

‚Jedność‘ Michałkowice — K. S. ‚Chorzów‘
1:3 (0:0)

W pierwszej połowie bardzo ładna gra, w drugiej gra brutalna ze strony drużyny „Chorzowa“. Sędzia słaby.

‚Jedność‘ I mł. — ‚Chorzów‘ I mł.
0:0

ZE SOSNOWCA.

Makabi — K. S. „Powstańców“ Król. Huta
4:2 (2:0)

Makabi z 4 rezerwowymi. Gra interesująca, prowadzona w jednakowem tempie, uwydatnia wyższość kombinacyjną Makabi. Kilkakrotne ataki gości ładnie niweczy rezerwowy bramkarz Makabi Kimelman. Sędziował naogół dobrze p. Błaszczyk.

Makabi II — K. S. ‚Powstańców‘ Król. Huta II
2:0 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo ambitnie grającej rezerwy Makabi. Obydwie bramki dla Makabi uzyskuje Piekarski II, zapowiadający się dobrze na przyszłość.

Ruch — 23 p. a. p. (Będzin)
6:2 (2:1)

Gra dość interesująca i żywa. Ruch gra górą, wojskowi natomiast bardziej dołem. Sędziował b. dobrze p. Błaszczyk.

Ruch II — Arja II
5:0

Z BĘDZINA

Hakoach (Będzin) — Arja (Sosnowiec)
5:1 (1:1)

Zawody odbyły się na boisku Sokoła.

BIEG NARODOWY W WARSZAWIE.

Na bieg Narodowy w Warszawie wysyłają swoich zawodników: K. S. „22“ Mała Dąbrówka (Jaworek, Kasprzyk, Wawrzyn, Mikołaj, Woźniak); K. S. Rozdzień-Szopienice (Kiłos, A. Sitko, J. Sitko, Sakmierda); T. G. Sokół Czeladź (Lech); Wyzwolenie Król. Huta (Ryba). Również K. S. Naprzód Lipiny zamierza wysłać swoich najlepszych, tj. Szablickiego i Dyrdę. Pozatem powinien wyjechać Alojzy Żyłka z T. G. Sokół Król. Huta, który w ubiegłą niedzielę spisał się bardzo dobrze.

Zbiórka zawodników i tych, którzy wyjeżdżają na bieg do Warszawy, w sobotę rano o godz. 7,30 na dworcu w Katowicach. Koszta podróży wynoszą do Warszawy i zpowrotem około 25 zł. które należy wpłacić już do piątku, na ręce red. Nogaja, Katowice Warszawska 27 (sekretarjat GOZLA.). Kto wpłaci później, ten nie będzie mógł korzystać ze zniżki kolejowej. Powrót w niedzielę wieczorem o godz. 22-giej.

KONKURSY HIPICZNE W CZASIE WYSTAWY SPORTOWEJ WE LWOWIE.

Program konkursów został już definitywnie ustalony. Ze względu na poważne trudności organizacyjne zrezygnowano z udziału jeźdźców zagranicznych, natomiast nadano konkursom charakter ogólno-polskich. Przez udział najlepszych jeźdźców Polski staną się one generalną próbą sił wobec mających się odbyć w dwa tygodnie potem międzynarodowych konkursów w Warszawie. Termin konkursów lwowskich wyznaczono na 13, 14 i 15 maja. Dzięki ofiarności społeczeństwa, instytucyj lwowskich i wojskowości, poszczególne biegi będą dotowane w pokaźne nagrody pieniężne. Biegi niedotowane pieniężnie będą obfitować w piękne i cenne nagrody honorowe. Szczegółowe propozycje zostaną rozesłane w ciągu marca. Interesowani mogą otrzymać na żądanie w Dowództwie 16. Brygady Kawalerji, Lwów, Wałowa 16.

Teatr i Estrada

△ **Repertuar teatru polskiego w Katowicach.**

Środa: „Niziny“.

Czwartek: „Kościuszko pod Racławicami“ (w roli Kościuszki wystąpi p. Janusz Mazanek-Czarliński).

Piątek: niema przedstawienia.

Sobota: „Sprzedana narzeczona“.

△ **„Damy i huzary“ w Mysłowicach.**

W środę w Mysłowicach dramat katowicki wystawia najweselszą komedję Fredry: „Damy i huzary“.

△ **„Halka“ w Knurowie.**

W piątek zespół operowy Teatru Katowickiego wystawia w Knurowie operę narodową „Halkę“.

△ **„Przedstawienie baletowe M. Gremo“ w Król. Hucie.**

W piątek wyborna i urocza tancerka, Maryla Gremo, daje swój wieczór baletowy.

△ **„Damy i huzary“ w Wodzisławiu.**

W sobotę zespół dramatyczny teatru katowickiego wystawia arcywesołą komedję Fredry: „Damy i huzary“, na którą we wtorek zabrakło biletów w kasie teatru w Katowicach.

P. W. W. Dąbrówka. 11 500 mkn. z lipca 1922 roku równa się 10 proc. od sumy 164 zł. to jest 16 42 zł. 1 500 mkn z sierpnia 1922 roku równa się 10 proc. od sumy 12 zł. to jest 1 25 zł. 110 000 mkn z grudnia 1922 roku równą się 10 proc. od sumy 115 zł. to jest 11 57 zł.

P. K. K. Mikołów. Należy się zwrócić do Wydziału Pracy i Opieki Społecznej w Katowicach.

P. W. Roździeń. Odpowiedź nastąpi listownie.

Ks. P. w Czeladzi. Ul Bankowa przy zarządzie Ogrodów Miejskich.

P. Leonowi N. w Katowicach. Oddaliśmy posłowi J., który napewno nie omieszka dać wyjaśnienia.

Żądać w hurtowniach i detalicznych składach tytoniowych.

FILM 1200 m. p. A. „WALKA Z GRUŹLICĄ“ wypożycza Sp. Akc. „Drobner“ w Krakowie.

Zamówienia przyjmuje się na kwiecień.

Z listu Pow. Kasy Chorych w Białej z dn. 22 XII 1926.

„Film ten znalazł najwyższe zainteresowanie, czego najlepszym dowodem jest cyfra przeszło 4000 obecnych na przedstawieniach“.

Z listu Pow. Kasy Chorych w Olkuszu z dnia 1 marca br.

„Zarząd P. K. Chorych składa serdeczne podziękowanie za bezpłatne ofiarowanie do wyświetlenia filmu“.

Z listu P. K. Chorych w Ostrowcu, z dnia 4 marca br.

„Film ten wzbudził poważne zainteresowanie wśród mieszkańców miasta“.

Z listu P. K. Chorych w Żywcu, z dnia 7 marca br

„Ośmielamy się złożyć serdeczne podziękowanie za wypożyczenie filmu bezpłatnie. Uroczystość otwarcia poradni przeciwgruźliczej wypadła znakomicie, zainteresowanie filmem było nadzwyczajne“.

Baczność!

Oferujemy po niskich cenach:

siano, koniczynę, sieczkę, owies, jęczmień śrutowany, kukurydzę, śrut, makuchy, oraz wszelką paszę i kartofle jadalne.

Prosimy żądać ofert.

Zapraszamy do zwiedzania naszych składów

Katowice **„PRODUKT“** Zamkowa 7

Na żądanie dostarcz. własn. furmankami do domu

BACZNOŚĆ!

Mieszkańcy Król. Huty oraz miejscowości przyległych. Po przyjeździe z Persji z powodu przepełnienia filji katowickiej ul. Warszawska 44 otworzyłem filję w Królewskiej Hucie,

Lekcje wyrobów dywanów pers.

na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość pań i panów. Lekcje dwugodzinne trwają cały dzień, Wpisy oraz informacje w filji wytwórni dywanów

K. Litwinowicz, Król. Huta
ul. Gimnazjalna 17, II p.

S. HEYMANN

Chem. pralnia i farbiarnia

Modne plisowania

prasownia kapeluszy

KATOWICE, 1208
ulica Warszawska 9
KROLEWSKA HUTA
ulica Wolności.

Na podstawie wyroku Sądu Powiatowego w Rybniku z dnia 3 marca br. i z tem uznania mnie za winnego cofam moje oświadczenia i rzucone nieprawidłowości przeciw Naczelnikowi gminy i okręgu p. **Bluchowi** z Brzezia, gdyż są one nieprawdziwe i przepraszam go publicznie.

Józef Steba
Bo 1200 robotnik.

Baczność! Baczność!

Firma

egzystująca w Łodzi od 1885 r., oddzierżawi albo też i odda na stałe plac składowy (węgiel i t. p.) w śródmieściu z bocznicą kolejową. Oferty ewent. zapytania adresować Katowice skrz. pocztowa 102.

Baczność! Baczność!

Pracownia wyrobów skórzanych i cholewkarnia

przyjmuje wszelkie reparacje.

Ceny konkurencyjne!

Jakób Koreń

Katowice, ul. Wodna 10
Krem757 podwórze.

RADJO MAPA EUROPY

80 groszy

Rozmieszczenie stacji nadawczych ich odległości od Warszawy wraz z tabelką długości fal.

MARCT Warszawa.
Bg 456

FABRYKA STEMPLI WEBER & LEOPOLD Katowice, Teleionski 6 ZAKŁAD RYTOWNICZY

Wolne posady

POTRZEBNY zaraz subjekt fryzjerski, Król. Huta, Rynkowa 4, Kilsztok. 1233 a.

POSZUKUJE się czeladnika krawieckiego od zaraz. Piotr Ludyga, Katowice, Zabrska 14. 1224 a.

Pierwszorzędny CZELADNIK krawiecki może się zgłosić. F. Herrmann, Katowice, ul. Mikołowska 7 parter. 1226 a.

ZDOLNA krawcowa może się zgłosić zaraz: Salon Mód, Żelaskowa Katowice, Marjacka nr. 7. 1226 a.

POSZUKUJE ucznia, chłopca lat 15—16 najchętniej z Kongresówki, może być sierota. Przy zgłoszeniu podać własnoręcznie pisany życiorys. Paweł Tylla, mistrz dekarski, Katowice, Woj. Śląskie, ul. Stalmacha 18. 1214 a.

POWAŻNA instytucja bankowa poszukuje ucznia powyżej lat 17 z ukończoną szkołą handlową i znajomością 2 języków. Zgłoszenia z odpisami świadectw: Katowice, skrzynka pocztowa 306. 1184 a.

CHCESZ otrzymać posadę? — Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. — Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów!

Poszukują pracy

ZDOLNY książkowy, (buchalter) z długoletnią praktyką, ładnem pismem, który bezbłędnie włada językiem niemieckim, jak w słowie tak w piśmie i w sprawach podatkowych jest dobrze obeznany, szuka posady od zaraz lub 15. 4. br. Łask. zgł. pod „Sumienny“ do admin. Polonji. 1237 a.

KSIĄŻKOWA-bilansistka obeznana z wszelkiemi pracami biurowemi i kasą posiad. dobre świadectwa poważnych firm poszukuje posady. Zgłoszenia do Polonji pod „Książkowa nr. 1236 a.“

POSZUKUJE posady jakiejkolwiek z znajomością buchalterji, korespondencji polskiej i pisanie na maszynie. Zgłoszenia Polonja, Król. Huta, pod „Znajoma“. 1234 a.

CHŁOPIEC z porządnego domu lat 16 ze znajomością stenografji polskiej i niemieckiej oraz umiejący pisać na maszynie szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Polonji pod „Pilny nr. 1238 a.“

BYŁA nauczycielka, panna inteligentna, katoliczka, poszukuje posady nauczycielki domowej, bony do starszych dzieci, względnie biurowej, na miejscu lub na wyjazd. Zgł. Sosnowiec, administracja Polonji pod „Nauczycielka 21“. 1230 a.

BIURALISTA początk. lat 16 z dobrym charakterem pisma, piszący na maszynach, znajomość książk. podwójnej i amerykańskiej oraz korespondencji, poszukuje posady. Oferty do Polonji pod: „Biuralista“. 1222 a.

PANIENKA do dzieci poszukuje od 1 kwietnia zaręczna. Oferty do Polonji pod „Pilna“. 1228 a.

Kupna

KUPIĘ 20 mtr bież. łupowych fortstów szerokich 60, grubych 7½ cm. bez sęków, suchych. Zgłoszenia ceny loco stacja. Franciszek Styczeń art.-rzeźbiarz, Kraków Kościuszki 28. 1240 a.

Sprzedaże

MEBLE klubowe i salonowe wykwintne od 850 złotych poleca pracownia J. Ziembiński w Krakowie, ul. Straszewskiego 28 372 a.

DOBRE Pianino tanio do sprzedania Katowice telef. 1013. 1139 a.

FABRYKA mebli oddaje tanio meble olszowe jak: sypialnie, szafy, łóżka i kuchnie Bydgoszcz, Dr. Em. Warmińskiego nr. 10. 1211 a

Do sprzedania motor 3 P. S. 120 ze starterem i tablicą rozdzielczą. Roździeń, ulica Rejtana 17. 1230 a.

MASZYNA do szycia mało używana jest do sprzedania. Piechota, Mysłowice, Krakowska 40 I. piętro (lewo.) 1232 a.

DOBRZE utrzymany wózek dziecinny jest do sprzedania. Król. Huta, Ligota Górnicza 39, parter 1235 a.

SPRZEDAM gospodarstwo 15½ morgowe, dom murowany, zabudowania, inwentarz żywy, martwy, cena według ugody. Zgłoszenia: Syniawa Piotr, Pniowiec, Tarnogórski. 1229 a.

DWA REGAŁY i dwa kontuary tanio do sprzedania. Wilhelm Gabriel, Siemianowice, Bytomska 24. 1223 a.

Obrót pieniężny

Korzystny interes!

Przedsiębiorstwo przemysłowe, dobrze rentujące, mogące dać czystego zysku rocznie od 200.000 do 250.0000 zł, artykuł codziennego użytku, zbyt produkcji za gotówkę zapewniony, poszukuje od zaraz wspólnika ew. wspólników, lub też dzierżawcy z kapitałem od 60.000 do 75.000 złotych. Jedno miejsce w zarządzie z udziałem lub bez udziału w pracy, pośrednicy wykluczeni. Oferty tylko poważnych reflektantów uprasza się składać w Polonji pod „K. W. M.“ 1187 a.

KTÓRA PANNA pożyczy młodemu kawalerowi 3.000 do 5.000 zł. za wysokim procentem, ewent. przyjmie udział

Zgłoszenia do Polonji pod: „Współniczka“. 1223 a.

Lokale handlowe

POSZUKUJE się lokalu frontowego o 2 ubikacjach, w śródmieściu, przy głównej ulicy Wiadomość z podaniem warunków do admin. Polonji pod „Bombonierka“. 1203 a.

Mieszkania

WŁAŚCICIELOWI domu wypożyczę do 10 000 złotych na dłuższy czas, za odstąpienie 2-ch pokoi z kuchnią. Zgłoszenia do Polonji pod: „Pożyczka“. 1208 a.

MIESZKANIA 1—2 pokojowego poszukuje się od zaraz lub później. Zgłosz. do Polonji pod: „Mieszkanie nr. 100“.

Nauka i wychowanie

PROFESOR **Henryk Miller** udziela lekcyj śpiewu solowego. Specjalność stawianie głosu Zgłoszenia przyjmuje od godz. 10—19 ej. Francuska 55, III. p. 962 a.

FRANCUZKA udzieli lekcji. Kościuszki 51, III. p. na prawo 1159 a

Matrymonjalne

WYJDZIE zamąż wiele zamożnych pań, bogatych cudzoziemek, właścicielek realności za panów również nie posiadających majątków. Wiadomość odkwrotnie. Tysiące pism dziękczynnych. Stabrey, Berlin 113. Stolpischerstr. 48. 204 a.

Różne

OBRAZY oprawia w ramy i posiada na składzie wielki wybór listew po cenach konkurencyjnych. Józef Hlawski, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23. 1005 a.

OSOBA miła, kulturalna, pozna mężczyznę starszego, samotnego. Cel towarzyski. Zgł. do Polonji pod: ‚Towarzystwo‘. 1238 a.

KURSA KROJU haftu, robót najnowszych stylowych, oraz słöjd szkolny. Katowice, Słowackiego 19. 1163 a.

MIÓD leczniczy, czysto pszczelny pod gwarancją lipcowy w blaszank. 3 kg 12 zł, 5 kg 16 złotych, 10 kg 29,60 zł, wraz z blaszanką i opł. poczt. wysyła za zaliczką **Stanisł. Chabura „Pasieka“ Brzeżany.** Bo 857

UWAGA! Prosimy przy ofertach szyfrowych nie załączać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnionych odpisów. Za zaginione świadectwa załączone przy ofertach szyfrowych nie odpowiadamy. **„Polonja“ Sp. Wyd. z o. o.**

POLONIA

Dział gospodarczy

POLONIA

W sprawie ożywienia ruchu budowlanego na kresach wschodnich.

I.

Sprawa ożywienia ruchu budowlanego w Polsce, którego zamarcie słusznie jest poczytane za jedno z najgłębszych źródeł kryzysu gospodarczego w Państwie, jest zagadnieniem niezwykle skomplikowanem Stworzyło się jakieś zaczarowane koło, z którego dotychczas nikt nie znalazł wyjścia, związały się w jeden splot, ciężki do rozwiązania, niezwykle ważne sprawy finansowe, gospodarcze i społeczne. Z jednej strony chodzi tu o sprawę zatrudnienia licznych rzesz bezrobotnych, o podniesienie produkcji wielkich przedsiębiorstw — tak zwanego ciężkiego przemysłu — jak również fabryk przetwórczych i pomniejszych warsztatów, z drugiej zaś o usunięcie przesilenia gospodarczego, które cechuje: brak funduszów, powszechna pauperyzacja, brak kredytu państwowego i społecznego, brak zaufania do lokowania oszczędności w bankach, przedsiębiorstwach przemysłowych, ustawa o ochronie lokatorów itp. Do tego zaś przyłącza się zagadnienie z dziedziny higjeny społecznej, wołając wielkim głosem o rozwój budownictwa. Brak mieszkań dla szerokich warstw pracujących ma swoje straszne imię: gruźlica i cały szereg innych chorób zakaźnych, szerzących się wśród stłoczonej ludności w jednoizbowych mieszkaniach naszych miast i miasteczek.

Na obszarze całych kresów wschodnich tj. województw: nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego. prócz sprawy mieszkań prywatnych, istnieje równorzędnie sprawa zupełnego prawie braku lokali publicznych, a więc odpowiednich gmachów szkolnych, urzędów państwowych, komunalnych i społecznych sal publicznych itp.

Gdyby tak jakaś generalna inspekcja zdrowia publicznego zwiedziła nasze kresowe szkoły, urzędy i biura prywatne, nasze lokale rozrywki publicznej, to przyszłaby do nieomylnego wniosku, że są to wielkie rozsadniki chorób zakaźnych, kwalifikujące się przeważnie do zamknięcia. Nie dość więc, że ludność kresowa nie posiada mieszkań prywatnych, w których obywatel tutejszy żyje wraz ze swoją rodziną i wypoczywa po pracy, lecz również nie posiada ona i pomieszczeń publicznych, w których młodociany obywatel kształci się, a dorosły pracuje lub szuka rozrywki.

Brak na kresach wschodnich absolutnie wszystkiego z dziedziny budownictwa: szkół, szpitali, łaźni publicznych, gmachów państwowych i komunalnych, sal publicznych, domów ludowych itp.

Trzeba pamiętać o tem, że cały ten wielki obszar, który nazywamy województwami wschodniemi, został najbardziej zniszczony przez akcję wojenną w latach 1914—1920, że stanowi on najbardziej pod względem kulturalnym zaniedbaną i zacofaną część Rzeczypospolitej i że jest on dotychczas najbardziej upośledzony w całokształcie potrzeb gospodarczych Polski. Nasza polityka kresowa wybitnie zaznacza się stałem pomijaniem i upośledzeniem przez Rząd centralny województw wschodnich przy rozdziale tych nielicznych kredytów państwowych, jakiemi Rząd rozporządza. A że i kapitał prywatny, wewnętrzny i zagraniczny ma i długo jeszcze będzie miał, stosunkowo najmniej skłonności do inwestowania tych dzielnic, więc nie robi się tu absolutnie nic, gospodaruje się tak, jak gospodaruje na złym, nieprodukcyjnym folwarku, bankrutujący dziedzic.

A tymczasem sprawa gospodarczego i kulturalnego podniesienia kresów wschodnich jest zarazem najważniejszym punktem do rozwiązania tak ważnego zagadnienia politycznego, jakiem jest przywiązanie i spojenie tych kresów z Rzecząpospolitą i przecięcie drogi sąsiadowi wschodniemu do agitacji komunistycznej. Spowodowanie lojalności obywatelskiej u obywateli tych dzielnic można osiągnąć nadewszystko przez najbardziej wypróbowany środek: dobrobyt obywateli i szerzenie wśród nich zachodniej kultury. Istnieje tu wielkie zagadnienie polityczne, osiągalne drogą gospodarczą, tj. rozwój gospodarczy i kulturalny kresów wschodnich i miast kresowych z wojewódzkiemi miastami na czele. Wszak kultura idzie z miast na wieś, nie zaś odwrotnie, a w historji naszej bardzo wymowne są przykłady Lwowa i Wilna, których rozwój kulturalny stworzył w dwóch dzielnicach kresowych wielkie twierdze polskości i całe te dzielnice ocalił dla Polski.

Rozumiemy doskonale, że wyłączne oglądanie się na Rząd i na pomoc rządową, na kredyty rządowe, nie rozwiąże problemu ożywienia ruchu budowlanego w całej Polsce. Jest to niemożliwe nawet w państwach znacznie od nas bogatszych, a cóż dopiero u nas, gdzie równowaga budżetowa po raz pierwszy została osiągnięta w r. 1926 i gdzie utrzymanie a la longue tej równowagi budżetu jest kwestją „być albo nie być“.

Rząd jednak przez swoją politykę wewnętrzną może w wysokim stopniu sprzyjać wytworzeniu się wśród obywateli zaufania do lokowania swoich oszczędności w bankach państwowych i prywatnych lub w przedsiębiorstwach społecznych, tj. może sprzyjać wytworzeniu się naturalnych źródeł kredytu długoterminowego lub też może brak tego zaufania wśród obywateli utrzymać, a nawet podnieść.

A cóż dopiero mówić o tak bardzo potrzebnym w Polsce kapitale zagranicznym który szuka pewnej lokaty.

Chodzi więc o wytworzenie takich warunków politycznych w Polsce, przy których oszczędności obywateli, pomimo wielkiej pauperyzacji ogólnej istniejące jednak lokowałyby się nie jak dotychczas, wyłącznie w dolarach, przechowywanych przeważnie po kieszeniach i skrytkach, bez wszelkiego ruchu i pożytku, lecz w instytucjach kredytowych i w przedsiębiorstwach.

Rola Rządu jest tu niezwykle wielka. Chodzi również o przyznanie inwestycjom budowlanym słusznych ulg podatkowych, o racjonalną politykę taryfową, gdyż obecne taryfy, stosowane na polskich kolejach państwowych, są wprost zabójcze dla ożywienia i rozwoju ruchu budowlanego.

Odnośnie jednak do kresów wschodnich każdy rząd polski winien sobie zdawać sprawę z tego, że tu przykład musi iść zgóry, od Rządu, i że dzielnice te, które nam są niezbędne do utrzymania naszego mocarstwowego znaczenia, które zabezpieczają centralne województwa i serce Polski od bezpośredniego, zbyt bliskiego sąsiedztwa z sowiecką Rosją i które stanowią naturalny obszar naszej narodowej ekspansji, bez wybitnej pomocy rządowej,

Już dzisiaj

zamawiać można „POLONIĘ“ na kwiecień

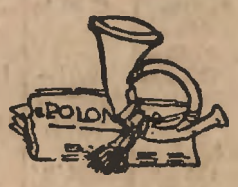

za pośrednictwem poczty.

Czytelników naszych prosimy o odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień. Prenumeratę już dzisiaj przyjmują wszystkie urzędy pocztowe. Prosimy pamiętać, że kto nie zamówi „Polonji, natychmiast, naraża się na utratę pierwszych egzemplarzy w kwietniu.

Zwracamy uwagę na kwit zamówienia, zamieszczony w dzisiejszym numerze.

— 4 —

niej jeszcze jeden. Wreszcie ostatni z nich, nie odstępując nieszczęśliwego pułkownika, a nie mogąc go sam udźwignąć, ciągnął za sobą z góry nosze, na których ranny leżał, i tak wciągnął drogi ciężar do miasta. Tutaj dopomogli mu nadchodzący żołnierze. Marszałek Davoust otrzymał zawiadomienie, że kompanja grenadjerska, której powierzył pułkownik Kobylińskiego, uczyniwszy zadość rozkazom, uprasza, ażeby mogła mu go przedstawić. Marszałek wyszedł natychmiast do nich.

— Gdzie jest mój adjutant? — pyta.

— Tu! — odpowiadają.

— A kompanja?

—Tu, mój marszałku.

— Pytam o kompanję! — powtarza marszałek.

— Tutaj! — odpowiada grendajer, wskazując na siebie.

— A twoi koledzy?

— Tam w śniegach!

Marszałek ze łzami w oczach uściskał grenadjera, którego nazwiska nie przechowała nam historja.

—oxo—

3 zagadki.

—:-:—

Co to?

Maleńkie, okrągłe — każdy ma, gdzie trzeba,
Każdy niem z łatwością dorzuci do nieba.

—o—

Skacze niezdarnie, do wody ucieka,
Miło gdy w wieczór rechocze zdaleka.

—oOo—

Czy stoi, czy pomyka,
Zawsze bryka.

—o—

PRZYJACIEL DZIECI

Czytanki dla dziatwy do lat 12

Nr. 4. | Katowice, 23-go marca 1927 r. | Rok I.

MARJA KONOPNICKA.

Skowronek.

Skowroneczek śpiewa
Nad tą cichą niwą;
Orzcie, wołki siwe,
Prosto, a nie krzywo.

Orzcie, wołki siwe
Na ten chleb razowy,
Na ten chlebek żytni,
Czarny, ale zdrowy.

Skowroneczek śpiewa,
Wiszący pod niebem;
Daj nam Boże razem
Przełamać się chlebem.

Chlebem się przełamać,
Kąskiem choć ostatnim,
Dobrem się podzielić słowem
I uściskiem bratnim!

bez nakładów gospodarczych nie staną się tem, czem być powinny dla Polski. Nakłady na rozwój gospodarczy kresów wschodnich stokrotnie się opłacą i w postaci dostarczenia wielkiego rynku zbytu dla naszego przemysłu i handlu, które podatkami zwrócą rychło do kas skarbowych znaczną część tych nakładów, i w postaci podniesienia dochodów skarbowych w tych dzielnicach, do kosztów administracji, któremi Rząd dziś dużo dokłada, i co najważniejsze — w postaci tego sukcesu politycznego, o którym mowa wyżej.

Wcielając do Rzeczypospolitej te dzielnice, nasi kierownicy polityczni winni byli wiedzieć, że przyłączają do ziem rdzennie polskich wielkie obszary, które tylko w tym wypadku przyniosą Polsce pożytek, o ile zostaną zagospodarowane i urządzone. A to zawsze musi kosztować.

Dlatego też, gdy się mówi o rozbudowie kresów wschodnich, można powiedzieć z całą otwartością, że to jest zagadnienie państwowe, które musi być w znacznym stopniu uskutecznione przez samo państwo.

Czas już najwyższy, aby zagadnienie kresów wschodnich znalazło należyte zrozumienie i uwzględnienie w naszej polityce wewnętrznej, bo bilans ubiegłych 7 lat jest niezwykle smutny.

—★—

Wiadomości gospodarcze.

ZNIESIENIE NADZORU SĄDOWEGO.

Dyrekcja Polskiego Banku Handlowego komunikuje nam, że w dniu 28 lutego sąd zatwierdził ugodę z wierzycielami banku w wyniku czego nadzór sądowy został zniesiony. Polski Bank Handlowy objął z dniem 15 bm. normalne czynności bankowe i rozpoczął w tym samym czasie wypłatę należności wierzycielom.

BIERNOŚĆ FRANCUSKIEGO BILANSU HANDLOWEGO.

Bilans francuskiego handlu zagranicznego za luty wykazuje po szeregu aktywnych miesięcy znowu saldo bierne. Wartość importu wzrosła z 4.1 na 4.8 miljardów franków, natomiast eksport spadł z 4.7 na 4.6 miljardów franków.

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH

płacił 22 marca br. za:

Dol. amerykańskie	8.93	8.90, 8.89
F. angielskie	43.45	43.36
Fr. szwajcarskie	172.12	171.78
Fr. francuskie	34.95	34.88
Fr. belgijskie	24.80	24.75
Liry włoskie	40.20	40.12
Fl. holenderskie	358.15	357.43
Korony czeskie	26.51	26.46
Korony szwedzkie	238.70	238.22
Korony duńskie	237.75	237.27
Korony norweskie	232.75	232.28
S. austrjackie	125.82	125.57
Mk. niemieckie	211.85	211.43
Dol. kanadyjskie	8.932	8.89
Guld. gdańskie	172.75	172.40
1 gram złota	5.94	
1 gram srebra	0.147	
1 złoty w złocie	172.69	
1 Mk. niem. w złocie	213.185805	
Pożyczka dolarowa	51.—	

KATOWICKIE CENY ORJENTACYJNE

na zboże w dniu 22 3. br.

Żyto	47.—
Pszenica	59.—
Owies	39.—
Jęczmień zwyczajny	38.—
Jęczmień browarmany	44.—
Mąka żytnia 70 proc.	64.—
Mąka żytnia 65 proc.	65.50
Ziemniaki	15.—
Otręby żytnie	29.—
Otręby pszenne	29.—

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku.

GIEŁDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 22 3. (wł. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8.92. Sprzedaż 8.94, kupno 8,90. Obrót ogólny wynosił około 400.000 dolarów, w tem około 70.000 gotówki. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z małym udziałem banków prywatnych. Rubel złoty bez obrotu. Żądano 4.72 i pół. Złoty w złocie 172.69. W porównaniu z dniem wczorajszym dla akcyj była tendencja słabsza. Z pożyczek państwowych słabsza była 5 proc. konwersyjna. Listy zastawne słabiej i w zaofiarowaniu.

Warszawa, 22 3. (PAT.) **Papiery państwowe.** 5 proc. pożyczka konwersyjna 58.25 —58.50, pożyczka kolejowa 103, dolarówka 50.75—50.50.

Warszawa, 22 3. (PAT.) **Akcje.** Bank Handl. 6.15—6.10, Bank Polski 125—121,75, Bank Zachodni 3.55—3.65, Bank Zjedn. Ziem Polsk. 2.65, Elektrownia Dąbrowa 57, Częstocice 2.70—2.50, Michałów 0.59—0.58.

Warszawa, 22 3. (PAT.) **Waluty.** Dolar. Transakcje 8.92, sprzedaż 8.94, kupno 8,90, frank francuski 35.13—35.22—35.04, lir włoski 40.95—41.05—40,80

Poznań, 22 3. (PAT.) **Akcje.** Bank Kwileckl i Potocki 7.40—7.50, Bank Przemysłowy 1.60—1.55, Bank Sp. Zarobkowych 15.25—15.50 —15.30, Cegielski 33.

Berlin, 22 3. (PAT.) **Dewizy wschodnie.** Wypłaty na Warszawę 46.805—47.045, na Katowice 46.805—47.045, na Poznań 46,83—47.07, na Bukareszt 2.52—2.54, na Rygę 80.875—81.275, na Kowno 41.395—41.605, złoty 46.71—47.19.

GIEŁDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Berlin, 22 3. (PAT.) **Giełda zbożowa.** Pszenica 266—269, żyto 244—246, jęczmień 214 —242, jęczmień pastewny 192—205, owies 198 —206, kukurydza 178—180, mąka pszenna 34.25—26.50, mąka żytnia 33—35.

NALEŻY PAMIĘTAĆ:
że utrata łaknienia, bezsenność, niezdolność do pracy, cuchnący oddech zależą od wadliwej czynności przewodu pokarmowego i że CASCARINE LEPRINCE w dawkach po 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia usuwa szybko i niezawodnie wszystkie powyższe dolegliwości. Sprzedaż we wszystkich aptekach. Nie należy dowierzać środkom zastępczym. Prawdziwe w polskiem opakowaniu: białe litery na niebieskiem tle

NIEDOSZŁA SAMOBÓJCZYNI.

Rozpacz z powodu wypadania włosów, które grożą młodej kobiecie w konsekwencji łysina, była tak wielka, że chciała sobie życie odebrać. W ostatniej chwili poleciła jej staruszka 70-cio letnia środek na porost włosów „MIA" (wyrobu firmy Henryk Żak), który staruszka używała z dobrym skutkiem W krótkim czasie wyrósł włos bujny w kolorze naturalnym, a niedoszła samobójczyni jest wesoła i pełna życia. W konkursie wyznaczonym za najpiękniejsze fryzury dostała nawet pierwszą nagrodę, wszystko dzięki środkowi „MIA" firmy Henryk Żak.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogaj Katowice

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 22. III. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie Sprzedaż	w Warszawie Kupno	Katowicach **)	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	9½	—	100 zł.	—	—			—	43.50	—	—		57.95	
Katowice	9½	—	100 zł.	—	—			—	—	—	—		—	
Gdańsk	6½	113	100Gd.gld	—	—			81 89	—	—	—		—	
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—			—	20.46 3/4	—	606.—		123,375	
Belgja	6½	100	100 fr. b.	—	—			58.59	34.93 1/4	13.90 1/2	354.50		72.25—	
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—			—	815.—	—	15.25		3.10	
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—			73.64	27.85—	—	—		90.80	
Holandja	3½	208.31	100 gd. h.	—	—			—	12.13 7/16	40,02—	1.022.—		208.10	
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—			112.54	18.21 1/2	26.65 1/2	—		138,55—	
Londyn	5	25.22	1 £	43.67	43,45			20.491	—	4.85 5/8	124.04—		25,25 1/4	
Nowy-Jork	3½	5.18	1 $	8.97	8.93			4.21.95	4.85 9/16	—	25.54 1/2		5.20—	
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.22	35.04			16.52	124 02	3,91 1/2	—		20.36	
Praga	6	105.01	100 k. czesk.	26.63	26.51			12.502	163.93	—	75.80		15.39—	
Rzym	7	100	100 l.	41,05	40.80			19.21	106 25	4.57 1/2	116.60		23.65	
Szwajcarja	3½	100	100fr.szw.	172.93	172,07.			81.14	25.25—	19.23 3/4	491.—		—	
Stockholm	4½	138.88	100k. szw.	—	—			112.94	18.13 3/8	26.77 1/2	684.50		139,15	
Wiedeń	7½	105.01	100 szyl.	126.45	125.84			59.35	34.50	—	—		73,15	

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank. **) Ustalone przez Bank Slaski — Banque de Silesie

— 2 —

WACŁAW GĄSIOROWSKI.

—xox—

GRENADJER.

Dnia 24 października 1812 r. pierwszy korpus wojska francuskiego, otrzymawszy rozkaz opuszczenia Moskwy, na czas przybył do Miłojasławic, aby wziąć udział w bitwie, stoczonej przez księcia Eugenjusza, wicekróla włoskiego, na czele 4-go korpusu przeciw zjednoczonym siłom armji nieprzyjacielskiej. Pułkownik Kobyliński, adjutant marszałka Davousf, wysłany został z rozkazem. Gdy przejeżdżał linję bojową, kula nieprzyjacielska zwaliła go z konia.

Wieczorem tego pamiętnego dnia miasteczko Miłojasławice, kilka razy odbierane, znów opuszczane, dostało się nakoniec w ręce nasze.

Gdy marszałek Davousf objeżdżał plac boju po bitwie, człowiek oblany krwią, podnosząc się z pod kupy trupów, odezwał się:

— Koledzy, czy dacie mi zginąć?

Był to pułkownik Kobyliński, o którym sądzono, że w zamieszaniu bojowem dostał się w niewolę nieprzyjacielską. Natychmiast eskorta marszałka zrobiła nosze z broni, leżącej na pobojowisku, i oddano chorego staraniom lekarzy. Niestety, chirurg, obejrzawszy ranę, wzrokiem dał znać marszałkowi grożące niebezpieczeństwo. Po odbytej naradzie lekarze orzekli, że pułkownik Kobyliński nie może być inaczej uratowany, jak przez odcięcie nogi, którą kula armatnia urwała aż do kolana. Co żywo wzięto się zatem do operacji, a pułkownik, przyciskając do serca rękę wodza, powtórnie stracił zmysły.

Nazajutrz otrzymał marszałek rozkaz, by opuścił jak najśpieszniej drogę, wiodącą do Kalugi, a cofał się drogą ku Wilnu, którą obrała cała armja. Już wojsko marszałka rozpoczęło marsz odwrotny, gdy oficer, wysłany dla dowiedzenia się o zdrowiu Kobylińskiego, przyniósł pocieszającą wiadomość, że pułkownik, wytrzymawszy bole, żyje.

Ponieważ ambulansy, zostawione poza korpusem, inną zupełnie drogą szły ku Wilnu, a bagaże wszelkie z rozkazu cesarskiego dla ułatwienia marszu zostały spalone, cóż więc było robić z nieszczęśliwym Kobylińskim? Los jego mocno zajmował marszałka. Stanąwszy przed jedną kompanją grenadjerską, temi słowy przemówił:

— Żołnierze! Mój adjutant, pułkownik Kobyliński, od kuli armatniej utracił nogę. Wam go oddaję i polecam waszym staraniom. Pilnujcie go, jak pilnujecie waszej chorągwi!

W kilka minut pułkownik Kobyliński, umieszczony na noszach, znajdował się pośrodku kompanji, a ciągłe starania i przychylność żołnierzy w ciągu marszu krzepiły go nadzieją, że odzyska zdrowie.

Przez kilka dni pochód korpusu odbywał się w porządku, lecz w miarę wzrastającego zimna i głodu pokazywały się już początki rozstroju i nędzy. Kompanja grenadjerska szła zwolna, prawie sama jedna wśród niedobitków armji zachowując porządek. Co chwila musiała zatrzymywać się i dla odpędzenia kawalerji nieprzyjacielskiej, napastującej ją wśród okrzyków „hura", otaczać rannego kołem lub też szybkim atakiem przebijać się przez kupy nieprzyjacielskie zawsze z należytym spokojem, męstwem i odwagą nieustraszoną.

Gdy w całej armji największy panował nieład, ta kompanja składała ciągle dowody karności i poświęcenia. Czemuż to przypisać? Zapewne jej poczęści przyczynie, że im nie szło o własne życie, ale pamiętne były każdemu słowa, wyrzeczone przez marszałka Davoust.

Nawet po kilkotygodniowym marszu, w największej biedzie i nędzy, poczciwi grenadjerzy nie chcieli słuchać próśb pułkownika, który sprzykrzywszy sobie takie życie, błagał ich ze złożonemi rękoma, ażeby go zostawili na drodze.

— Pułkowniku — odpowiadali starzy wąsacze — żywego lub umarłego musimy cię jemu oddać, taki bowiem mamy rozkaz marszałka. Resztę oddajemy woli i opiece Najwyższego.

Tymczasem coraz większe mrozy, śniegi i nędza umniejszyły tę bohaterską kompanję tak, że przybliżając się do Wilna, liczyła już tylko pięciu grenadjerów, którzy kolejno nieśli pułkownika. Nareszcie wyszedłszy na górę, ujrzeli z niej szeregi murowanych domów. To było Wilno, owa ziemia obiecana, druga Kapua z swemi rozkoszami, tyle pożądanemi, nadzieja dostania garści słomy i kawałka chleba. Otucha wstąpiła w serca ostatnich pięciu grenadjerów. Niestety jednak tak byli osłabieni, że trzech padło zaraz bez zmysłów, póź-

— 3 —